

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba — 23 października — outubro — | Nr. 43 | 1963

## KONGRES NA STRAŻY DEMOKRACJI

Nieraz słyszy się narzekania na deputowanych federalnych, że pobierają wysokie gaje, a nie robią. Ze sala parlamentu często zjeżdżają pustki, że nie można uchwalić tej czy owej rezolucji, bo parlamentarzysty nie zjawili się na sesji w liczbie przepisanej.

Jak jest, tak jest, ale przyznać trzeba, że w momencie ważnym i chwilach decydujących sala Kongresu zapelniała się senatorami i deputowanymi. Co szczególnie należy podkreślić, to czuwanie Kongresu nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju poprzez swe komisje inwestygacyjne. A tych komisji było sporo i jeszcze obecnie kilka z nich działa. Dzięki tym komisjom Kongres wkroczył we wszystkie dziedziny życia państwowego, a nawet, śledził każdy krok ministrów, ba nawet samego prezydenta państwa, by, jeśli jest tego potrzeba, zwrócić im uwagę i wykazać ich błędy. Tak np. Kongres przesłuchuje nieraz ministrów poprzez swe komisje inwestygacyjne, generałów, ambasadorów, kierowników różnych Instytutów, czy tylko zauważy, że coś u nich jest nie w porządku.

Obecnie specjalna komisja bada np. nieudany zamach na życie gubernatora Guanabary — Lacerdy, który u-

siłował przeprowadzić bez wiedzy prezydenta i ministra Wojny, gen. Pinheiros, wykorzystując oburzenie członków rządu i ministrów wojskowych, z powodu niezbyt szczęśliwego wywiadu Lacerdy z amerykańskim dziennikarzem.

ne nadużycia w Brazylijskim Instytucie Kawy, wykryła najgłośniejsze braki, dla czego porty krajowe zapelnione są nie wyładowanymi statkami, przynosząc ogromne straty dla skarbu państwa.

W końcu Kongres, dzięki swej silnej pozycji, niweczy



Przewodniczący Izby Deputowanych (z prawej) Ranieri Mazzilli w rozmowie z kolegami

Ten to krok ze strony wielu parlamentarzystów zmusił Ministerstwo Wojny, by ze swej strony także przeprowadzić dochodzenia, do czego możeby nie doszło, gdyby Kongres nie powziął tej inicjatywy.

Dalej — inna komisja parlamentarna zbadała już róż-

plany lewicy, by pchnąć kraj na tory reżimu socjalistycznego, czy republiki syndykalnej. Można więc śmiało powiedzieć, że Kongres stoi na straży ładu, porządku i demokracji Brazylii, mając za przewodniczącego dzielnego polityka i męża stanu, jakim jest Ranieri Mazzilli.

## Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

### Konflikt graniczny: Maroko - Algier

Od kilku dni trwają zażarte walki o dwa punkty graniczne: Hassi Beida i Tinjoub, pomiędzy oddziałami Maroka i Algieru. Incydent graniczny rozpoczął Algier, którego straż graniczna zaatakowała posterunki Maroka, posuwając się w głąb jego terytorium o 50 km. Napasła ta wywołała natychmiastową reakcję Maroka, po krwawym starciu odrzuciły w tył siły algierskie, wykazując przy tym lepsze uzbrojenie i lepsze przygotowanie do walki. Prezydent Algieru Ben Bella zaatakował władzę Maroka — Hassana II, nazywając go podżegaczem wojennym, a radio algierskie nawoływało ludność Maroka do powstania przeciw swemu królowi. — W kołach za granicznych utrzymuje się przekonanie, że Ben Bella zdecydował się na zaatakowanie Maroka, celem odwrócenia uwagi narodu na wewnętrzne trudności jakie napotyka reżim Ben Bella o podobny dyktatorskim. Przewiduje się interwencję sekretarza ONZ — U. Thanta.

cy uważają go za człowieka zbyt przeciętnego na tak ważne i odpowiedzialne stanowisko. Innego natomiast zdania są politycy należący do "Wspólnoty" angielskiej, uważający lorda Home'a za człowieka z pozoru tylko zimnego i flegmatyka. W rzeczywistości posiada on bardzo żywą inteligencję i żelazny charakter, czemu dał wyraz podczas kryzysu w Suezie, gdy był ministrem "Wspólnoty" — w 1955 - 1960 r. Przyszłość pokaże, czy wybór królowej był udany.

Po raz pierwszy przemawiał w parlamencie Niemiec Federalnych nowy kanclerz — Ludwig Erhard. Główną notą jego mowy była opinia, że pomimo zawartego traktatu o proskrypcji prób atotu z mowami, nikt się nie ludzi, że sytuacja międzynarodowa ustabilizowała się. Niebezpieczeństwo wojny — zdaniem Erharda — istnieje nadal, a Niemcy ze Wschodu pozostają nadal pozbawieni swobody.

Pomimo takiego naswietlenia sytuacji, nowy kanclerz uważa, że należy prowadzić nadal rozmowy z Rosją na temat rozwiązania problemu niemieckiego. Niemcy Zachodnie nigdy nie przyznają obecnego podziału jako coś trwałego i definitywnego. Również kwestia Berlina jako miasta wolnego jest nie do pomyślenia z punktu widzenia Niemiec Zachodnich. Poza tym, na terenie ekonomicznym i handlowym Niemcy gotowe są współpracować z Rosją i państwami socjalistycznymi, a Pakt Atlantyczny uważać należy za funda-

ment niemieckiej polityki zagranicznej.

Fidel Castro miał przyjąć ultimatum nadesłane od państw Komekonu (Pakt ekonomiczny bloku sowieckiego), że albo pójdzie za linią Moskwy w ideologicznym konflikcie Rosji z Chinami, otrzymując pomoc ekonomiczną od Komekonu, albo pomoc ta ustanie zupełnie, jeśli Castro będzie żonglował nadal między Moskwą a Pekinem. Taką wiadomość podał angielski dziennik "Financial Times", dodając jeszcze, że 700 techników bloku sowieckiego udać się ma do Kuby, celem zreorganizowania przemysłu i życia ekonomicznego tego kraju. Równocześnie Komekon zdecydował się udzielić Kubie nowej pomocy w sumie 3,5 miliona dolarów, by pokryć straty zadane rolnictwu Kuby przez ostatni huragan "Flora", który poczynił wielkie spustoszenia w dwóch prowincjach kubańskich.

Oficjalna wizyta marsz. Tito w USA i jego dwukrotne spotkanie z Kennedy, wywołały ostrą krytykę demokratów. Twierdzą oni, że Kennedy przyjmuje nieprzyjaciół Stanów Zjednoczonych, pomijając o przyjacielach. Innym powodem krytyki jest sprzedaż przez rząd USA materiału wojennego dla Jugosławii w sumie 2,5 miliona dolarów. Stanowiska rządu bronili były ambasador USA w Belgradzie George Kennan, który twierdził, że sprzedaż materiału przestarzałego i gotówkę nie powinna być uważana za coś przeciwnego

## WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ Strajk nauczycieli w S. Paulo. 82 tys. nauczycieli paullistańskich p o d n i o s t o strajk, domagając się podwyżki swych pensji miesięcznych. W samej stolicy S. Paulo 300 szkół pozostaje nieczynnych.

★ Inny strajk na widowni. Osiem stanów jest zagrożonych strajkiem pracowników elektrowni, mianowicie: Pernambuco, Rio Gr. do Norte, Alagoas, Bahija, Espírito Santo, Minas, Rio i Paraná.

★ Posucha w S. Paulo i Rio. Stany S. Paulo i Guanabara pozostają bez światła, jeśli nie przyjdą deszcze w ciągu ośmiu dni. Wszystkie zapory wodne gwałtownie wysychają.

★ Sygnał S. O. S. od statków. Liczne statki krajowe i zagraniczne wysłały sygnały S.O.S., że znajdują się w niebezpieczeństwie. Kilka statków utknęło na mieliźnie w Santos i w Paranaguá, z powodu bardzo gęstej mgły.

★ Dziennik kinowy i telewizyjny. Znany producent filmów krótkometrażowych, Carlos Niemeyer, zajmujący się filmowaniem scen z różnych sektorów życia ekonomicznego kraju, obchodzi w tym roku 4-rocnicę swej działalności.

★ Dymisja ministra Wychowania. Minister Wychowania, Paulo de Tarso podał się do dymisji, wobec licznych ataków na jego osobę ze strony wpływowych deputowanych i polityków. Jego dymisja została przyjęta.

★ Aparat leczący rany dwunastnicy. Brazylijski instytut Kardiograficzny otrzymał specjalny przyrząd do leczenia ran dwunastnicy metodą zamrożenia. Kilku lekarzy — specjalistów rioskich zapoznaje się obecnie z funkcjonowaniem tego aparatu.

★ Krytyczna sytuacja w stanie gauzowskim. Porto Alegre zagrożone jest żywłem rzeki Guaiyby, której poziom wzniósł się o 2,5 m. Kilka miast w stanie są całkowicie zalane wezbranymi wodami rzek.

★ Liczne zmiany wyższych oficerów. W kołach paullistańskich mówi się, o licznych zmianach na stanowisku wyższych oficerów, znanych ze swych przekonań antykomunistycznych. Zmiany te przeprowadza szef sztabu IV Armii, gen. Euriale de Jesus Zerbini.

★ Ukończona inwestycja. Gen. Sandenberg, szef wojskowej komisji inwestygacyjnej wyznaczony do zbadania kontrabandy broni wykrytej w S. Paulo, ukończył już dochodzenia, przesyłając swe sprawozdanie ministrowi Wojny.

★ Manewry lokalne IV armii. Różne jednostki wojskowe IV Armii, zakwaterowane w północnych stanach kraju, przeprowadzają ćwiczenia terenowe, mające na celu harmonijne współdziałanie trzech broni.

★ Budżet stanu Parany. Paranańska Izba Ustawodawcza zatwierdziła już budżet na 1964 rok, przewidując dochód obliczony na 56 miliardów kruczeirów, rochód zaś na 78 mld. Tym samym Parana będzie miała deficyt w sumie 22,5 mld. kruczeirów.

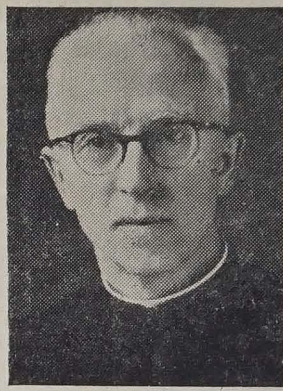
★ Wyzwienie São Paulo i Rio zapewnione. Federalna Komisja Wyzwienienia kraju ma już do swej dyspozycji 2 miliony worków ryżu i 600 tys. worków fiżonu, by zapewnić wyzwienie ludności stanów São Paulo i Guanabary.

★ Inwestycja na temat zajęć w Ipatinga. Trzy komisje inwestygacyjne: — wojskowa, policyjna i parlamentarna robią dochodzenia, by wysłtelić zajęcia w Ipatinga (Minas), podczas których zginęło 7 robotników metalurgii Usiminas.

bezpieczeństwu państwa. Zresztą, jeśli Jugosławia nie kupi broni w USA, kupi ją od Rosji, co już uczyniła kilkakrotnie. Na marginesie tej wizyty toczą się niepodległościowe organizacje jugosłowiańskie w USA wstąpiły z wrogimi demonstracjami przeciw marszałkowi Tito w Waszyngtonie.

## Ś. p. Ks. Dr Wacław Szuniewicz nie żyje

OBSZERNE  
WSPOMNIENIE  
POŚMIERTNE  
O  
ZMARŁYM  
ZNAJDDZIEMY  
NA  
STRONACH  
2-ej  
I  
7-ej



★ Sergipe — ofiarą suszy. Z powodu długotrwałej suszy w stanie Sergipe, tego-roczone zbiory należy uważać za stracone, wobec czego gubernator tego stanu zwrócił się o pomoc do SUDENE.

★ Wykryta niesumienność firm. Relator komisji parlamentarnej, dep. Herbert Levy, wyznaczony do zbadania sprzeniewierzeń różnych firm zajmujących się eksportem kawy, potwierdził te po-

dejrzenia, wykazując czarno na białym ich przekroczenia działające na szkodę skarbu państwa.

★ Most Rio - Niteroi. Senat zatwierdził projekt senatora Miguel Couto Filho na budowę mostu, który połączy dwa miasta: Rio de Janeiro z Niteroi, stolicą stanu rioskiego. Most ten ma kosztować 15 miliardów kruczeirów i będzie zbudowany w ciągu 4 lat.

## Migawki ze Świata

● Nacjonalistyczni powstańcy w Chinach. Walkę podjazdową prowadzą liczni powstańcy Chin nacjonalistycznych na terenie Chin Komunistycznych, i jak się głosi, z coraz lepszym powodzeniem.

● Zagrożeni śmiercią. Kilku członków rządu japońskiego otrzymało anonimowy od elementów skrajno-nacjonalistycznych, grożące im śmiercią za to, że idą za rozszerzeniem handlu japońskiego z Rosją.

● Minister niepożądany. Koła pravicowe Niemiec Zachodnich chciały narzucić nowemu kanclerzowi Ludwig Erhardowi ministra Spraw Zagranicznych w osobie von Brentano, zagorzałego wroga Sowietów.

● Nowy prezydent Korei Południowej. W wyborach na prezydenta, ludność Korei Południowej obrała głową państwa szefa Junty Wojskowej, gen. Park Chung-hee.

● Wiekowy Marokańczyk. — Najstarszy człowiek Maroku liczy 132 lat życia. Niestety, dziennik tamtejszy "La Nation Africaine" nie podał jego nazwiska.

● Zgon zasłużonego admirała. Zmarł w tych dniach amerykański admirał Alan Kirk, który dowodził flotą podczas inwazji Aliantów na Sycylię i Normandię, w 1943 i 1944 r.

● USA ofiarują swe produkty Rosji. Stany Zjednoczone, prócz pszenicy, skłonne są sprzedać Rosji inne produkty, m. in. ziemniaki, siano, a nawet mięso kurze.

● Nacjonalizacja szybów naftowych w Argentynie. Prezydent Argentyny, Illia, podpisał ma dekret unieważniający koncesje dane spółkom zagranicznym w eksploatacji ropy naftowej na terenie Argentyny.

● Nagroda Nobla w medycynie. Trzech neurologów angielskich otrzymała ma Nagrodę Nobla w medycynie za rok bieżący, jako uznanie za ich odkrycia dotyczące impulsów nerwowych.

● Nowa nazwa dla Sakramentu Ostatniego Namaszczenia. Sobór Powszechny, na jednej ze swych sesji, ustanowił nową nazwę dla Sakramentu Ostatniego Namaszczenia, — mianowicie: Sakramentu dla chorych.

● Uciekinierzy z Hong-Kongu kupują tereny. Ponad 250 rodzin uciekinierów chińskich w Hong-Kongu zakupiło tereny w Brazylii w tamtejszym konsulacie brazylijskim.

● Zgon sławnej śpiewaczki. Sławna śpiewaczka francuska Edith Piaf zmarła niedawno w Paryżu na raka, w tym samym dniu co sławny pisarz sceny francuskiej — Jean Cocteau.

● Rekordowa maszyna do kawy. Wielkim powodzeniem w Paryżu cieszy się maszyna do robienia kawy, produkują włoskiej, mogąca przygotować 6 tys. filiżanek kawy w ciągu godziny.

● Linia Maginot w przetargu. Część fortyfikacji "Linii Maginot" sprzedana została kilku grupom przemysłowym, które wykorzystają ją na uruchomienie swych fabryk.

● Czarni w Armii USA. Na 972 tysiące żołnierzy służących w armii USA jest 3.150 czarnych oficerów, z tych sześciu posiada stopień pułkownika. Obecnie dowództwo amerykańskie otworzyło wolną drogę dla promocji czarnych.



Ludwig Erhard — nowy kanclerz Niemiec Federalnych objął urząd

● Republikanie w gorączkowym oczekiwaniu. Republikańska partia rządowa USA oczekuje od Kennedy nadzwyczajnego pociągnięcia względem Kuby, by wygrać powtórnie wybory na prezydenta USA w 1964 r.

● Chiny poszukują kontaktów. Ze źródeł angielskich informuje, że Chiny komunistyczne coraz więcej starają się o rozszerzenie swego handlu z państwami Zachodu.

● Żydzi wracają do ojczyzny. Ponad 4 tysiące Żydów wróciło do Izraela opuszczając państwa Ameryki Łacińskiej, w ciągu ostatnich 9 miesięcy.

● Rekord lotu Londyn - Tokio. Amerykański bombowiec odrzutowy "B-58", pobił rekord szybkości na trasie Londyn - Tokio, przebywając przestrzeń 12 906 km w ciągu 8,35 godzin, lecąc z szybkością 1.500 km na godzinę.

● Administracyjne "bezholowie" w Gruzji. Moskiewska gazeta "Prawda" pisze bez ogródek, że katastrofalna administracja w Gruzji jest powodem, że połowa kolchozów nie wypełniła swych zobowiązań.



Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Srebrny Jubileusz Kapłański  
KS. PIOTRA GUERRA



Przew. Ks. Piotr Guerra urodził się dnia 26-XI-1912 r. w kolonii Murici pod Kurytybą, będąc synem Franciszka Guerra i Adeliny Jasińskiej. Szkołę podstawową ukończył w Kolegium Sióstr Rodziny Maryi w Murici, studia gimnazjalne zaś w Juiz de Fora i Barbacema (Minas Gerais). Filozofię i teologię (3

lata) ukończył chlubnie w Santo Amaro (São Paulo), a 4 rok teologii odbył w São Leopoldo (Rio Grande do Sul). Studia gimnazjalne i wyższe ukończył w Zgromadzeniu Księży Werbistów, po czym przeszedł do diecezji w Ponta Grossa, gdzie został wyswięcony na kapłana przez Ks. biskupa D. Antonio Mazzarotto, dnia 30-X-1938 r. W ciągu 25 lat kapłaństwa, Przew. Ks. Guerra był wikarym w parafii Ipiranga i Castro. W tej ostatniej dawał wykłady w tamtejszym gimnazjum. Cztery lata spędził w parafii União da Vitória, pięć lat - jako profesor Seminarium diecezjalnego w Ponta Grossa, będąc równocześnie rektorem kościoła św. Teresy, którego budowę rozpoczął. Przez 11 lat sprawował urząd proboszcza w parafii Rebouças, gdzie wybudował piękną kościół. Obecnie jest profesorem Seminarium diecezjalnego w Ponta Grossa. Czciogodnemu Jubilatowi Redakcja "Ludu" przesyła szczerze i gorące gratulacje.

DZIEŃ DZIECKA

W Salonie obok kościoła św. Wincentego obchodzone dnia 20 b. m. "Dzień Dziecka. Na bogaty program złożyły się występy dzieci z Dom Pedro pod kierunkiem Wiel. Siostr Rodziny Maryi oraz dzieci polskie z Kurytyby, mając za kierowniczkę p. Janina Urban. Wszyscy obecni zebrani w znacznej liczbie podziwiali wspólne wysiłki i poświęcenie tak kierowniczek, jak i samych dzieci, które włożyły do programu obrzymią dozę dobrej woli i czasu. Dzieci z Dom Pedro to "urodzeni" artyści. Poruszają się na scenie jak starzy bywalcy, bez śladu jakiegokolwiek zażenowania czy tremy. Z taką

grupą można wszędzie się porządkować. Jeśli chodzi o grupę dzieci p. Janiny Urban, te nie posiadają jeszcze dokładnego "oszlifowania" na scenie. Nie mniej jednak wykazały dobitnie, że język polski i umiłowanie polskości jest u nich kulturowane z wielkim zapalem i entuzjazmem. Dwie sztuczki, o książeczce i o leniwym uczniu, bardzo się wszystkim spodobały. Można by zrobić tylko jedną uwagę: utrzymać więcej ruchu na scenie. Na końcowy wniosek, mamy tylko te słowa: Cześć pracy i poświęceniu!

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE  
Nowego Kolegium Św. Kandydy

27 PAŹDZIERNIKA 1963 ROKU

Zapraszamy wszystkich Rodaków z Kurytyby i okolicznych parafii do wzięcia udziału w uroczystym otwarciu Kolegium Sióstr Rodziny Marii w parafii świętej Kandydy.

O godz. 10-tej uroczysta Msza św. na intencje Dobrodziejów i poświęcenie Kolegium.

O godz. 12-tej Festa zewnętrzna w parku parafialnym usłowniona muzyką i rozrywkami.

Z góry dziękujemy za przybycie.

Ks. Proboszcz i Komisja.

(Ônibus da Linha Colombo da Estação Rodoviária)

Małe Seminarium Księży Misjonarzy w Araucarii przyjmie do 1-go lutego 1964 roku zgłoszenia kandydatów pragnących zostać kapłanami.

WARUNKI DO OMÓWIENIA.  
Prosimy pisać na adres:  
Pe. Diretor do Seminário Menor  
Araucária - Paraná - Brasil.

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO  
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM

Redator: PE. JOSE ZAJĄC, CM  
Administracja: ALAMEDA CABRAL, 848  
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD"  
Caixa Postal 155  
CURITIBA - PARANÁ

Table with subscription rates for 'LUD' magazine in Brazil and other countries.

\*LUD\* WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC:  
\*SÃO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).  
\*W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.  
\*PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3  
\*PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:  
\*W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): - Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.  
\*W Argentynie: - Sr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones.



POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIEDZY:  
PP.: Anna Janiak (RIO), Józef Samborowski (SÃO PAULO), Jan Zuba (PORTO ALEGRE), Izzycki Longines (SÃO PAULO).

NOWI PRENUMERATORZY Z MIESIĄCA SIERPNI 1963 R.  
Zygmunt Kaczmarek - Wincenty Nowaczyk i Polskie Centrum Kulturalne  
Jan W. Król - Rebel - Zofia E. Król Rona  
Ks. Orestes Grein - Maria Staszewski  
Jan Kaniak - Laura Rodacki  
Feliks Golas - Rómulo Mattos.

Dzisiaj podajemy rezultat kampanii z miesiąca sierpnia b. r. W najbliższym numerze podamy rezultat z miesiąca września. Później będziemy to czynić tylko raz w miesiącu. Mamy nadzieję, że wszyscy Czytelnicy zainteresują się tą kampanią i do końca bieżącego roku zdobędziemy tysiąc nowych prenumeratorów "LUDU". Wszyscy Czytelnicy, którzy zdobędą przynajmniej jednego nowego abonenta, będą brali udział w losowaniu różnych nagród, między którymi będą aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy. Drogi Czytelniku! Nie wymyślaj na naszych rodaków, bo to nic nie pomoże. Staraj się raczej zachęcić ich do oświaty, do pracy umiętejnej i społecznej. Zdobywając nowych prenumeratorów "LUDU" przyczynisz się bardzo tej sprawie.

Za miesiąc sierpień b. r. los padł na p. Zofię S. Król Rona. Administracja "LUDU" przesyła jej książkę Jana Zbrucza p. t. "Czy byłem szpiegiem" w dwóch tomach.

OFIARY

NA PLAC POLSKI

Pan Alberto Masłoń z São Paulo Cr\$ 500,00  
Pan Władysław Marszał z Sant'Ana Cr\$ 200,00

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO

Pan Alberto Masłoń z São Paulo Cr\$ 500,00

NA POGORZELCÓW

N. N. z Catanduvas Cr\$ 1.000,00

NA FUNDUSZ "LUDU"

P. Maria Antosiewicz z Maurício Cardoso Cr\$ 1.500,00  
P. Andrzej Walek z Joaquim Távora Cr\$ 500,00

Do Wspólnotomistycznych Dobrodziejów "LUDU" zapisał się p. Bogumił Kośny z São Salvador, który opłacił roczną prenumeratę w sumie Cr\$ 5.000,00.

Do Dobrodziejów "LUDU" zapisał się również pan Jan Strugała z Catanduvas opłacając tegoroczną prenumeratę w sumie Cr\$ 2.000,00.

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom składa jak najserdeczniejsze "Bóg zapłać" - Administracja.

Ś. p. ANTONI SOB CZAK

Zmarł dnia 26 sierpnia b. r., w szpitalu w Canoïnas, po 3-dniowej ciężkiej chorobie, pod opieką Dr. Osvaldo S. Oliveira, zaopatrzony św. Sakramentami przez Księdza Proboszcza. Ś. p. Zmarły liczył 72 lata. Zostawił w smutku żonę, 4 córki, 4 synów i 7 wnuków. Przebywał przez 36 lat na Rio dos Pardos i został pochowany na cmentarzu w São Pascoal. Ś. p. Zmarły był długoletnim czytelnikiem "LUDU". Rodzina, za pośrednictwem "LUDU", składa podziękowanie wszystkim, co go odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku.

Ś. p. Bronisława Stanuła

Urodzona w Polsce w 1892 r., przybyła do Brazylii w 1929. Zmarła 1-go października b. r., pozostawiając w smutku sześcioro dzieci i dwadzieścia wnuków.

Cyprjan Norwid

Jego życie i twórczość w świetle dzisiejszym. Pogadanka na ten temat zostanie wygłoszona na wieczorku towarzyskim Stowarzyszenia w niedzielę dnia 27 października b. r. o godzinie 17, na którą zaprasza P. P. członków i sympatyków Stowarzyszenia Dobr. Kult. Zarząd

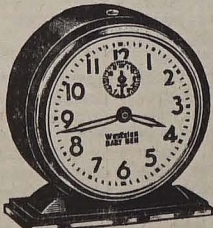
FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - REZNIKI - KOSZULE - Najniższe ceny w mieście!

Przed zakupem prosimy zbadać ceny w Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem). - Fone: 4-1698 - CURITIBA.

Casa Hoffmann

CARL R. RAEDER

ZEGARKI  
OKULARY  
BIZUTERIA  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA



WSPOMNIENIE POŚMIERTNE  
O KSIĘDZU DOKTORZE WACŁAWIE SZUNIEWICZU  
"Przeszedł dobrze czyniąc"

Dwie daty w życiu człowieka stanowią niejako ramę życia. Pierwsza to ujrzenie światła dziennego, a druga zgaśnięcie iskrzy życia.

Mówiąc o ostatniej, trudno pominąć pierwszą. Ś. p. Ks. dr Wacław Szuniewicz ujrzał światło dzienne w ukochej ojczyźnie - Polsce na Wilszycy dnia 28-XII-1892 r. jako syn rzemieślnika w małym miasteczku Dziśnien.

Wkrótce jednak jako sześciolatnie dziecko z nieznanymi przyczynami opuszcza ojczyste, udając się wraz z rodzicami do Rosji, osiedlając się w Smoleńsku. Tam też kończy gimnazjum. Na wyższe studia udaje się do Moskwy gdzie w roku 1917 otrzymuje dyplom lekarza.

W okresie pierwszej wojny światowej pełni służbę lekarza w wojsku. Po zakończonej wojnie wraca do zmartwychwstałej Polski. Jako lekarz pracuje w szpitalu w Wilnie, równocześnie wykładając na Uniwersytecie im. Stefana Batorego.

"Nędza materialna i moralna jaka spotykałem w moim zawodzie, wzbudziły we mnie powołanie", tak mawiał sam...

W roku 1927 opuszcza sferę lekarzy i udaje się do furtki Zgromadzenia Księży Misjonarzy, prosząc o policzenie Go w poczet braci. Przełożeni, doceniając Jego pokorę i nie przeciętne zdolności, skierowali Go na studia teologiczne. Po skończonych studiach otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1930 w Krakowie na Stradomiu w sercu Misjonarzy Polskich.

Bezpośrednio po święceniach kapłańskich, tym razem już jako lekarz i kapłan zgłasza się na misję do Chin. Z woli Bożej i Zgromadzenia pracował tam w Shuntetu aż do likwidacji Misjonarzy polskich w roku 1948 przez komunistów. Przez długie lata spełniał tam urząd Dyrektora szpitala. Jako lekarz okulista, dokonywał operacji ciała, mówiąc o nieśmiertelnej duszy ludzkiej. W ten sposób doprowadził setki chińczyków do odwiecznego Lekarza - Chrystusa.

Po opuszczeniu Chin udaje się wraz z całą grupą Misjonarzy na czele z J. Eks. Ks. Biskupem Ignacem Krauzem do USA. Tam, jako kapłan spełnia swoje funkcje przy kościele św. Stanisława w New Hawen, a jako specjalista okulisty, udziela instrukcji studentom na Uniwersytecie w tym samym mieście (Yale). Kapłaństwo zawsze stawia ponad zawód lekarza. Dusza ludzka w Jego pojęciu nie ma wartości w swej ocenie i dlatego o nią przede wszystkim się troszczy. Ciało - zawsze na drugim planie.

W roku 1952 opuszcza kraj dobrobytu i łatwinny poświęcając resztę swoich lat na służbę ubogich i chorych w Brazylii, ziemi Krzyża Południa. Tu jako 60-cio letni kapłan opanowuje język, tym razem już jako piąty język (polski, rosyjski, chiński, angielski, francuski, nie mówiąc już o łacinie).

Wielki to poliglota. Nadzwyczajne uzdolnienia językowe ułatwiają Mu zbliżanie się do ludzi w zdobywaniu ich na służbę Bogu. Tu w Brazylii swoją cichą a jakże owocną pracą zdobywa sobie sobie wielkie uznanie i rozgłos. Drzwi do Jego pokoju ciągle stały otworem o każdej porze dnia, szczególnie dla biednych i opuszczonych. Znają to dobroliwie serce mieszkańcy Mafry, a szczególnie Irati, gdzie pracował przez ostatnie 7 lat. Ś. p. Ks. Dr Wacław Szuniewicz był kapłanem i lekarzem

według serca Jezusowego. O Nim jako "Alter Christus" należy powiedzieć, że przeszedł - dobrze czyniąc.

Dwa ataki serca złożyły Go do łóżka, a trzeci - dnia 16 go b. m. w rannych godzinach - zgasł płomiem życia. Ks. Dr nie żyje, obwieścił tę smutną nowinę całemu miastu i okolicy fale eteru. Druty telefoniczne rozrzucały wieści po wszystkich domach Księży Misjonarzy, a lzy oledkające z twarzy wiernych, zapeściły oblicze. Nasz Ks. Dr nie żyje...

W niedługim czasie doczesne szczątki Ks. Dr złożono w świątyni, a lud wierny z miasta i z okolic, pieszo furami i samochodami ciągnął do świątyni św. Michała, aby po raz ostatni spojrzeć na spokojne oblicze umiłowanego kapłana - lekarza. Procesje wiernych nie tylko w dzień ale i w nocy przesuwają się koło trumny zmarłego.

17-go o godz. 9-tej "Wigilie" a potem Msza żałobna. Świątynia wypełniona po brzegi. Celebransa otacza asysta i 33 księży od najstarszego Jubilata aż po najmłodszych przed kilku dniami przybyłych z Polski. 33-ch to jakby symboliczna cyfra nie tylko życia Chrystusa Pana na ziemi ale i życia kapłańskiego. Ś. p. Ks. Dr przeżył 33 lat w służbie Chrystusa Kapłana i Lekarza, dobrze czyniąc.

Po dokonanej ofierze Mszy św. ponad głowami wiernych unosiły się słowa Czcigodnego Ks. Superiora Ks. Misjonarzy prowincji brazylijskiej, mówiącego o wieczności kapłaństwa. "Tu es sacerdos in eternum". Umysł, oczy i serca kapłanów i wiernych utkwione były w doszczesnych szczątkach zmarłego. A potem "Libera", "Misereere" i już jesteśmy na cmentarzu, nad grobem. Z głębokiego szlochu ludzkiego wydobywa się głos mężczyzny. To ucień zmarłego, dziś lekarz, to Antoni Saliba. Czini tu wyznaczenie swych uczuć, mówiąc między innymi: "To dobre serce kapłana i lekarza otworzyło mi okno na świat" i dalej "90 proc. umiętejności mojej lekarskiej zawdzięczam Jemu"...

Po opuszczeniu Chin udaje się wraz z całą grupą Misjonarzy na czele z J. Eks. Ks. Biskupem Ignacem Krauzem do USA. Tam, jako kapłan spełnia swoje funkcje przy kościele św. Stanisława w New Hawen, a jako specjalista okulisty, udziela instrukcji studentom na Uniwersytecie w tym samym mieście (Yale). Kapłaństwo zawsze stawia ponad zawód lekarza. Dusza ludzka w Jego pojęciu nie ma wartości w swej ocenie i dlatego o nią przede wszystkim się troszczy. Ciało - zawsze na drugim planie.

Wszystko dobiega końca. Słowa podziękują z ust. Ks. Wizytatora Prowincji Polsko-Brazylijskiej, a potem nasze polskie i oczywiście po polsku "Anioł Pański". A słowo Ciąłem się stało. Bóg zamieszkał wśród nas po to jedynie, abyśmy się stali dziećmi wieki. A światłość wiekiusia niechaj Mu świeci na wieki. Ks. Władysław Musiał, CM.

Poszukiwanie

Jan Szlaga urodz. 4-8-1905 w Ochotnicy, poszukiwany jest przez p. Bartłomieja Pawlarczyka zam. w Ochotnicy Górnej, Jaszce 323, pow. Nowy Targ, woj. Kraków - Polska.

Advertisement for Flixir Westphalen medicine, featuring an image of a man and text describing its benefits for stomach and intestinal issues.

ZAWIADOMIENIE

Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że dnia 26-X-1963 z początkiem o godz. 21.30 odbędzie się zabawa taneczna. Prosi o liczne przybycie

ZARZĄD

SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI o ile ktoś ma na zbyciu, ale w nienajlepszym stanie, prosimy przysłać na adres "LUDU". Należność prześlemy odwrotną pocztą, po otrzymaniu rachunku.



## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe: Bez spleśniałych cytryn

Kalifornijscy hurtownicy niekiedy tracili około dwóch i pół miliona dolarów na skutek gnicia i pleśnienia magazynowanych czy transportowanych owoców cytrusowych. Właściwi nie szczędzili gotówki na subsydiowanie prac związanych z wynalezieniem środków zaradczych. Stosowany dotychczas dwufenyl okazał się środkiem mało skutecznym, a poza tym nadawał

owocom nieprzyjemny zapach. Dr J. Eckert i dr M. Kolbenzen z uniwersytetu w Riverside wyszukali aż dwa związki chemiczne, które niezawodnie chronią cytryny przed pleśnią i gniciem. — Czterochlorodwubromoetanem (CCDBE) będą przesycające tekturowe pudła, w których transportuje się owoce, natomiast dwunaminobutanem można pokrywać skórki cytryn.

## 1-szy człowiek na kontynencie amerykańskim

Na pustyni Niewada grupa archeologów, paleontologów i geologów odkryła ślady bytności człowieka, liczącej 26-32 tysiące lat. Człowiek pojawił się więc na kontynencie amerykańskim co najmniej 2 razy wcześniej niż dotychczas sądzono. Uczni odkryli

resztki węgla drzewnego, pozostałe po starych ogniskach; wiek znaleziska ustalono, mierząc proporcje różnych izotopów węgla. Znaleziono również szczątki kości mamutów, wielbłądów, bizonów, których mięso służyło praojczykom Amerykanom za pożywienie.

## Gimnastyka dla nierogacizny

Badacze z doświadczalnej stacji rolniczej w Kalifornii zmusili świnię do "gimnastyki", i dzięki temu uzyskali u wygimnastykowanych wieprzków większe szynki i poledwice. W czasie eksperymentu koryta z karmą umieszczono na pewnej wysokości

nad podłogą chlewu. Świnie musiały wspinać się do jedzenia i jeść, stojąc na tylnych nogach. Ich szynki i poledwice były o 5 proc. cięższe, choć "eksperymentalne" — świnię nie dostawały więcej karmy niż inne.

\* \* \*

## Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

Jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO Cr\$ 500,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 800,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

"Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SAO PAULO

Dzień rozpoczął mu się niepomyślnie. Omen. Najpierw złał szczoteczke do zębów, potem pękło mu sznurowado w bucie. Rano sprzedał dolary, myśląc o przyszłym zysku, wiedział się, że stracił 30 punktów. Wieczorem odkrył, na tablicy w kantorze, że bilet loteryjny także go zawiódł i przytrafił o stratę 18.000 kruczejrów. Aby uspokoić pulsującą krew i odzębnić się od zła, w myśl zasady: "jak trwoga, to do Boga", poszedł do kościoła. Zdawało mu się, jakoby pokój spłynął na niego i dzień pomyślnie zakończył się.

Niestety!

Znajdował się wówczas w małej mieścinie nad rzeką Parana, w tak zwanej "dolinie fluminezyjskiej", dokąd udał się służbowo. Mieszkał u znajomych, w starym, zmurszałym domu, przy rozległym placu.

Po wyczerpującej pracy dziennej i tym denerwującym go pechu, spodziewał się szczęśliwej okazji do wczesnego ukojenia się do snu. Ledwie jednak przytulił głowę do poduszki, gdy przeraźliwe ryki wdarły się do pokoju, świdując boleśnie komórki słuchowe. Porwał się z łóżka i wyglądając przez okno, kilka osób, zaś wokoło jeszcze kilkadziesiąt. Tuż przy oknie, z drzewa wyglądały dwa olbrzymie głośniki. Sen o odpoczynku skończył się.

Irytujące wycia nie ustawały. Z wozu, ktoś zapowiadał o bliskim przybyciu jakiegoś pastora Mauricio. Było to więc zgromadzenie religijne. Na pewno, bo usłyszał:

"Bracia, Bóg jest z nami! Wiercie w Niego, a On wam da wszystko! Pastor Mauricio dziś do was zawita, a za jego pośrednictwem Bóg dokona cudów!"

Słowa potoczyły się wiały płynęły, aż nagle głośnik zaczął mówić. Na ciężarówkę z trudem wdrapywał się, wspomagany przez innych, tuściutki, dobrze ubrany jegomość, który szybko ruchem wzięty podany mu mikrofon i rozpoczął dyskurs. KoipNWamij-

"Bracia, Bóg z wami! Hosanna! Aleluja! Wiercie Bracia! Módlcie się! Nie czyńcie złego, bo Bóg wszystko widzi!"

Jak na razie piękna to była nauka. A potem:

"Nie grzeszcie! Módlcie się za mną! Hosanna! Aleluja!"

I w tym miejscu nastąpiła nagła przemiana.

"Kto z was przyszedł tu, by modlić się, niech podniesie ręce w górę! Kto przyszedł tu tylko patrzeć i wyśmiewać się z kultu, niech podniesie jedną rękę w górę!"

Naturalnie nikt nie podniósł jednej ręki, bo choć wielu przyszło z ciekawości, to absolutnie nie myślało wyśmiewać się.

"Kto z was pali papierosy?, niech podniesie rękę w górę!"

## Głód na świecie zmusza rządy do sztucznej kontroli urodzin

Badacz amerykański dr Frank Notestein z Chicago oświadczył na konferencji prasowej, że w niedługim czasie, najpóźniej za parę lat, gotowe będą szczepionki, chroniące kobietę na prze-

ciąg 6 miesięcy do jednego roku przed ciążą. Badania nad możliwością kontroli i planowania narodzin prowadzone są obecnie w wielu laboratoriach świata.

\* \* \*

## Okruchy...

● **Miasteczko antyatomowe.** — Pierwsze podziemne miasteczko antyatomowe — zbudowane zostało w stanie New York. W miasteczku znajdują się kościoły, sklepy, magazyny, warsztaty rzemieślnicze, a nawet elektrownia i małe fabryczki. Wszystkie pomieszczenia stoją na razie puste. Ekipa posługaczek utrzymuje je w czystości i chroni przed wilgocią. To "podziemne królestwo" zapewni bezpieczeństwo 9 tysiącom wybrańców, którzy w spokoju i dobroć mogą tam spędzić długi czas bez potrzeby ukazywania się na powierzchni ziemi.

● **Metoda sklejania kości.** — W Australii trwają próby nad nową metodą sklejania złamanych kości przy pomocy syntetycznej żywicy. Metoda ta została najpierw wypróbowana na owcach, a następnie zastosowano ją z pełnym powodzeniem na ludziach.

● **Trzewiki - szpilki nie są dla młodych.** — Przeprowadzone w wielu szkołach badania stóp młodych dziewcząt wykazały, że ponad 40 proc. z nich ma już obecnie zdeformowane nogi. Zdaniem lekarzy, noszenie "szpilek" w młodym wieku może doprowadzić do starości do kalektwa.

● **Przesuwanie się wysp.** — Atlantyda zapadła się w głąb oceanu, a skutki katastrofy do dziś dnia kształtują powierzchnię globu. Współczesne udoskonalenia techniki pomiarowej, pozwoliły (między innymi) stwierdzić, że Grenlandia oddala się od Europy w bardzo szybkim tempie, bo o 3 metry na miesiąc. W ciągu stulecia odległość między tymi lądami wzrasta o trzy i pół km. Kontynent amerykański oddala się od Europy znacznie wolniej. Odległość Paryż - Waszyngton wzrasta o 4 metry rocznie.

## UŚMIECHNIJ SIĘ

LEKARSTWO NA "WIELKOŚĆ"

DO TOMASZA MANNA — (1875-1955), — autora "Buddenbrooków", laureata Nagrody Nobla w roku 1929, zgłosił się początkujący literat z teką pełną rękopisów. Autor poprosił wielkiego pisarza o wyrażenie opinii.

— Powiniem pan czytać. Jak najwięcej czytać...

Czy to takie konieczne? — zdziwił się młody człowiek.

— Oczywiście. Im więcej pan będzie czytał, tym mniej czasu będzie pan miał na pisanie.

ODCIAŁ SIĘ...

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

— nie znosił Fouche'go, głównego min. policji Francji. Kiedyś Fouche, pragnąc zebrać wiadomości o pewnym polskim emigrancie, zwrócił się do Kościuszki, przedstawiając szereg pytań.

Na pytanie czy emigrant jest "dobrze urodzony" (czy jest szlachcicem), Kościuszko odpowiedział:

"Sądze, że urodzony jest dobrze, skoro dotychczas nie umarł".

DR KAZIMIERZ SIENKIEWICZ

Rio de Janeiro, dnia 14 września 1963 roku.

## DWA ZEBRANIA... A LEKCJA JEDNA

re! Kto jeszcze? Kto ma przy sobie papierosy?, niech drugą ręką je wyciągnie i wyrzuci w kierunku samochodu!"

Pofrunęło kilkanaście paczek papierosów we wskazanym kierunku.

"Chwała niech będzie Bogu za to przyznanie się do widocznego grzechu! Hosanna! Aleluja!"

"Wiem, że wszyscy jesteście strudzeni pracą i macie zmartwienia, dlatego nie będę was długo zatrzymywać. Najpierw wspólnie pomodlimy się, a potem proszę będziemy Boga, by zlitował się nad chorymi, którzy tu się znajdują i uzdrowił ich. Zanim przystąpimy jednak do modlitwy, niech każdy ofiaruje coś na biednych i potrzebujących, niech da ofiarę pieniężną. Kto z dziewcząt i z mężczyzn weźmie torbę ofiarę pieniędzy? Proszę przysięść do mnie! Proszę! Kto do zbierania darów? Proszę przysięść do mnie! Proszę! Kto jeszcze? Trzeba więcej ochoczych! A teraz módlmy się! Wzniescie wszyscy dwie ręce ku niebu! Pochylenie głowy w Wzniescie wszyscy dwie ręce ku niebu! Hosanna! Aleluja! Zamknijcie oczy! Módlcie się! Chwała Bogu! Hosanna! Aleluja! My jesteście wierzącymi! Aleluja! Myślcie tylko o Bogu! By was napełnił swoją łaską! Nie myślcie o kłopotach i pieniędzy! Nie myślcie o waszej pracy! Hosanna! Aleluja! Nie myślcie o kłopotach małżeńskich! Która z kobiet ma takie kłopoty? Podnieście dwie ręce w górę!"

Dziewięć rąk zawisło niepewnie w górę.

"Więc wszyscy podnieśmy ręce w górę i módlmy się! Skłóncie głowę w dół! Zamknijcie oczy! Zapomnijcie o waszych kłopotach! Hosanna! Aleluja!"

A teraz, Bóg pokaże wam swą dobroć! Czy są chorzy między wami? O! jest was dużo! Bóg zlituje się nad wami i dzięki waszej modlitwie uzdrowi was, bo tylko Bóg może uzdrowić was! Wszyscy dwie ręce w górę! Pochylenie głowy! Zamknijcie oczy! Nie myślcie o niczym, tylko o Bogu i proście, by was uzdrowił! Myślcie i módlcie się! Jeszcze! Bóg uzdrowi was! Powtórzcie: "Hosanna" Aleluja!"

A teraz uważajcie! Bóg zlitował się nad wami i uzdrowił was! Hosanna! Aleluja! Uważajcie dobrze. Kto z was przyszedł tutaj i był chory? Kto z was uczuł, że wyzdrowiał? Niech podniesie dwie ręce w górę! Hosanna! Aleluja!"

Ty bracie tutaj, byłeś chory? Co ci było? Nie mogłeś ruszać ręką! A teraz możesz! I to stało się teraz w czasie wspólnej modlitwy?! Hosanna! Aleluja!"

DZIAŁ POETYCKI

## W DRODZE

...I stało się: wyszedł dekret za dni cesarza Augusta...

Pod chustą, co Cię po usta z oddechem kryje i czołem, pełgasz jak alabaster w świetliste wczuta Poplize

Nikt o tym nie wie... Osiołek chód nikt pod Tobą strzyże i mrok się nad dawidowym, jak namiot rozpiął miastem...

Świat mają spisać wszystkim — gdzie kończy się, gdzie zaczyna... A w Tobie Wiekuiste bez dna — Cel i Przyczyna.

A w Tobie Nieskończoność.

...Płaszcz zamknął Cię jak w strąku. Jest tylko Ty i Ono i te pełgania złote...

Pożegnaj w sobie Słowo co było na początku!

Tak tylko Twoje jak teraz, nie będzie już nigdy potem.

BEATA OBERTYŃSKA

## Objaśnienia

Beata Obertyńska, poetka ur. 1898, przebywa obecnie na emigracji w Londynie. Podobnie jak Maria Pawlikowska, celiuje w lirykach o pięknej formie i szlachetnej treści.

Utwory: "Przcoły w słończniku"; "Głóg przydrożny"; "Klonowe motyle"; "Otwawa"; "O braciach Mroźnych"; "Gitara i tamci"; "Faustyna" i "W domu niewoli" — proza.

## RADY DLA GOSPODYŃ

Zupa z selera na mięsie

200 gr wołowiny, woszczyna, 1 większy seler, 1 łyżka tłuszczu, mąka, 1 kółtka, sól, zielona pietruszka.

Woszczynę oczyścić, opłukać, mięso umyć, zalać wrzątkiem, ugotować wywar, przeecedzić. Seler obrać, pokroić (razem z dwoma łyżkami), dodać tłuszczu, trochę wody i udusić do miękkości. Przetrzeć i połączyć z wywarem. Zaprawić mąką i zagotować. Rozbite żółtko wymieszać z zupą, doprawić do smaku, wrzucić usiekaną zieloną pietruszkę. Do zupy oddzielnie ugotować na sypek ryż. Podając zupę włożyć na talerze pokrojone mięso.

Barszcz małosyjski

¼ kg. żeberek wieprzowych, woszczyna, kawałek włoskiej kapusty, parę ziemniaków, kilka pomidorów, ½ szklanki wyhuskanej fasoli, parę łyżek śmietany, mąka, 1 łyżka tłuszczu, sól, zielony koper.

Mięso umyć, zalać wrzątkiem, dodać fasole, — ugotować wywar dodając po godzinie cienko poszatkowaną woszczynę i kapustę, a następnie po 15 minutach pokrojone w kostkę ziemniaki. Gdy jarzyny będą miękkie, dodać podduszony i przetrzany pomidory. Zupę zaprawić mąką ze śmietaną. Wsypać usiekany koper.

A ty siostrze? głowa cię bolała? a teraz, ju żęć nie boli! I to przeszło w czasie modlitwy, tu na placu! A od kiedy cię bolała? Dwa lata! Już cię nie boli! Hosanna! Aleluja!"

Pytania padały i przeciągały się. Po kilku minutach okazało się, że zostało uzdrowionych dwadzieścia kilka osób.

"Wszyscy uzdrowieni niech wejdą na samochód! Hosanna! Aleluja! Powiedz bracie, wszystkim, by oni usłyszeli, że Bóg cię uzdrowił tutaj w czasie wspólnej modlitwy! Co ci było? Noga cię bolała! Nie mogłeś nią ruszać! A teraz możesz? Tak! Hosanna! Aleluja!"

A ty siostrze? na co cierpiałas? Ręką nie mogłaś ruszać i ropiała! Teraz już ruszasz i rana zasklepiła się! Od kiedy miałaś tę ranę? Od trzech lat! Więc Bóg okazał łaskę i cud! Chwała Bogu! Hosanna! Aleluja!"

Korowód cudów przewijał się postaciami "uzdrowionych".

"Wobec późnej pory, pójdziemy zaraz do domu, lecz przed tym musimy podziękować Bogu za cudowne uzdrowienia, ponieważ ten Bóg sprawił, że wielu z was zostało uleczonych! Hosanna! Aleluja! Wszyscy podnieście ręce w górę, pochylcie głowy! Zamknijcie oczy! Módlmy się! Powtórzcie: Hosanna! Aleluja!"

Zdawało się, że to już koniec, lecz nagle kilka osób nieudolnie wgramoliło się na wóz.

"A wy co? Nie zostaliście uzdrowieni! Boście się niedobrze modlili! Ale módlmy się razem do Boga!"

Tu pastor Mauricio włożył prawą rękę i dłoń na głowę pententa, który cierpiał na wysokie ciśnienie i mówił:

"Wznies ręce w górę! Zamknij oczy! Skłoń głowę! Zapomnij o wszystkim! Módl się! Bóg cię uzdrowi! Hosanna! Aleluja!"

Scena powtarzała się. Żadnego cudu jednak więcej nie było! "Dzień zakończyliśmy pożytecznie, chwalać Boga. Raz jeszcze podnieście ręce w górę! Pokłońcie głowy! Zamknijcie oczy! Módlcie się! Spokój niech spłynie na was! Nie macie już żadnych kłopotów! Żadnych chorób! Idźcie do domu! Powtórzcie: Hosanna! Aleluja!"

Tak wyglądało opowiadanie mego przygodnego znajomego o scenie i zgromadzeniu sekciarzy, zwanych: "Crentes". Z pewnego rodzaju z niedowierzaniem słuchałem tej relacji, myśląc że ów wesołek, pragnie żartować i pokpić. W tym przekonaniu trwałem aż do dnia 4 września 1963, kiedy to w pewnym mieście, miałem okazję wziąć udział w podobnym zebraniu, na placu, pod gołym niebem. Przekonałem się naocznie o prawdziwość opisaną historii i o prawie wiernym podaniu faktów.

C. d. n.



## ŻYCIE RELIGIJNE:

21-sza NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH  
Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 18



W on czas: Powiedział Jezus uczniom tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie królówi, który chciał uczynić porachunki ze sługami swoimi. A gdy począł czynić obrachunek, przywieziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go Pan jego sprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go i dług mu darował. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszy swoich, który był mu winien sto groszy: i ująwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażeby dług oddał. A ujrawszy towarzysz jego, co się działo, zasumował się bardzo, i przyszedł i opowiedział panu swemu wszystko, co się było stało. Wtedy zawołał go Pan i rzekł mu: Sługo niegodziwy! wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mnie prosił; czyż więc i ty nie powinienesz być zmiłować się nad towarzyszem twoim, jak ja zmiłowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażeby oddał wszystek dług. Tak też i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie, każdy bratu swemu ze serc waszych.

### ROZAMI UWIENCZMY JEJ SKRÓŃ (IV)

Dzieje Polski wypełnione są różaniem. Nie tylko lud prosty chwycił za paciorki, ale i wielcy naszego narodu. Po skarbcach i muzeach polskich istnieją różańce Chodkiewicza, Czarnieckiego, Żółkiewskiego i wpływem różańca przesiąknięte społeczeństwo, iż powstało przystawie i do tańca i do różańca.

Różaniem wytytno życie naszych świętych patronów. A jeden z nich św. Stanisław Kostka, jeszcze na łożu śmierci konającym głosem prosił o różaniec i z nim w rękę oddał Bogu niewinną duszę.

A kiedy w ostatniej wojnie wielu z naszych znalazło się w obozach koncentracyjnych i gdy im zabrano wszystkie przedmioty religijne, mrać z nadmiaru pracy i głodu, by nie upaść na duchu, robili sobie różańce z chleba i po nocy je odmawiali.

A dziadkowie nasi, gdy za chlebem przyjechali do Brazylji i ciężkie mieli pierwsze chwile, bo nie mieli ani kościółków ani kapłanów, to przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej z Polski przywiezionym odmawiali różaniec.

Niech więc nadal różaniec będzie naszą narodową modlitwą, nie tylko w prześliczne październikowe dni pełne słonecznej jasności wiosennej, w przeciwieństwie do zadumy jesiennej w ukochanej Polsce, ale co niedzielę gromadźmy się czy w kaplicach czy domach na wspólne różańcowe paciorki, w nich zamknijmy swą radość wiary, nadzieje lepszego życia i ufność wiecznej szczęśliwości.

N. N.

## Podział administracyjny Kościoła Katolickiego w Polsce

(FEC) — Obecna organizacja Kościoła Katolickiego w Polsce zasadniczo nie różni się od przedwojennej. Podstawową jednostką organizacyjną jest parafia. Należą do niej wierni, którzy mają osobnego duszpasterza (proboszcza) i osobny kościół parafialny. Kilka lub kilkanaście parafii składa się na dekanat. Dekanaty tworzą z kolei terytorium kościelne, zwane diecezją. Następnie jednostkami organizacyjnymi są — archidiecezja i metropolia. Dla rozwinięcia szerszej działalności Kościół Katolicki w obecnej Polsce nie może tworzyć znanych przed wojną oraz w krajach demokratycznych na Zachodzie instytucji i organizacji o charakterze religijnym, apostołskim, społecznym, kulturalnym i charytatywnym. W rozwoju i pracy Kościoła rząd komunistyczny stara się przeszkadzać wszelkimi sposobami. Duchowieństwo jednak i naród stale tworzą jeden zwarty blok, o który rozbijają się komunistyczne ataki i prześladowania.

Z informacji, jakie na temat organizacji Kościoła ukazywały się w "Tygodniku Katolików" (nr. 31) wynika, że w Polsce jest obecnie osiemnaście diecezji. Są to: diecezja białostocka, częstochowska, chełmińska, gdańska, gorzowska, katowicka, kielecka, lubelska, łomżyńska, łódzka, opolska, płocka, podlaska, przemyska, sandomierska, tarnowska, warmińska i wrocławska. "Ponadto — pisze tygodnik — mamy dwie niewielkie diecezje, powstałe po II wojnie światowej... są to diecezje w Drohiczyń i Lubaczowie. Każda z nich obejmuje mniej więcej około 35 parafii z 70 - 80 księżmi". Archidiecezjami będącymi metropoliami jest cztery: gnieźnieńska, krakowska, poznańska i warszawska. Archidiecezją, która metropolią nie jest — jest archidiecezja wrocławska.

Liczba księży, kościółów i parafii

Wspomniany tygodnik wrocłowski informuje dalej, że

"według danych za rok 1962 — Kościół Katolicki posiada ogółem 13.550 kapłanów diecezjalnych, 3.016 kapłanów zakonnych i 4.164 alumnów seminarijnych". Kościółów było w 1962 roku 12.864, a parafii — 6.840. Liczby klasztorów, jak również liczby zakonników i zakonnice pismo nie podaje.

Według przedwojennego "Rocznika Statystycznego" (1937 i 1939) w Polsce było: 14.442 kapłanów świeckich, 3.804 kapłanów zakonnych, 3.456 alumnów seminarijnych, 6.430 zakonników i 16.820 zakonnice (patrz Concise Statistical Year-Book of Poland, Glasgow 1941 r., str. 150).

### Hierarchia kościelna

W roku 1962 — pisze Tygodnik — Kościół Katolicki w Polsce posiadał 1 kardynała (Stefan Wyszyński), 4 arcybiskupów (Antoni Baraniak, Eugeniusz Baziak, Bolesław Kominek, Włodzimierz Jasiński) oraz 63 biskupów.

Obecnie na 5 archidiecezji jest tylko dwóch ordynariuszy arcybiskupów: ks. metropolita arcybiskup A. Baraniak, ordynariusz archidiecezji poznańskiej i ks. arcybiskup B. Kominek, ordynariusz archidiecezji wrocławskiej. Administrator Apostolski archidiecezji krakowskiej — ks. metropolita arcybiskup E. Baziak zmarł w ubiegłym roku, a arcybiskup W. Jasiński, który — jak informuje tygodnik — był w latach 1935 - 1947 ordynariuszem diecezji łódzkiej, "zrezygnował z tej godności na skutek ciężkich przeżyć wojennych i obecnie znajduje się w klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie". Archidiecezjami gnieźnieńską i warszawską, które od 1946 r. połączone zostały unią personalną, rządzi Prymas, kardynał S. Wyszyński, któremu jednocześnie przysługują tytuły arcybiskupa warszawsko-gnieźnieńskiego. Na zakończenie warto przypomnieć, że przed wojną Kościół Katolicki w Polsce posiadał 2 kardynałów, 3 arcybiskupów i 41 biskupów.

## Duszpasterz odpowiada:

— Czy jest grzechem malować twarz, usta i paznokcie? Myślę sobie, że kobiety czy panny zwłaszcza te, które pracują społecznie i obcuja codziennie z ludźmi, mogą a nawet powinny starać się o to by wyglądały sympatycznie, elegancko, dbały o swój wygląd zewnętrzny. Lecz do tych młodek, które czują wielki wstręt, wydaje mi się, że jest to pycha i próżność, bo przypisuje się za wielką wartość rzeczom droższym.

Obecnie nawet i na kolonii można dostrzec "modę" sycia sukienek, które zaledwie sięgają do kolan, albo i powyżej. Przypuszczam, że chociaż by to i nawet nie było grzechem, to ludzie cywilizowani i zdrowo myślący nie powinni powracać do takiej "mody" z czasów prymitywnych, "bugajskich" i pogańskich. Taka jest moja opinia. A co na to powie Duszpasterz? — J. W.

Duszpasterz zgadza się całkowicie z opinią p. J. W., dodając jeszcze od siebie, że to malowanie się kobiet i pannen powinno być dyskretne, nie rzucać się zbyt w oczy i nie być czymś wyzywającym. A co do sukienek zbyt krótkich, to trzeba powiedzieć, że taka moda obraża moralność chrześcijańską i może być okazją do grzechu drugich, rozdmuchując zmysłowość u płci męskiej.

Niestety, żyjemy w czasach, gdzie więcej, a nawet prawie wyłącznie, zważa się na zalety zewnętrzne, nie bacząc wcale na charakter i wartość moralną danej osoby. Do tego dopomagają namietności ludzkie, wybujałe pod wpływem dzisiejszej mody, ilustracji, kina, a przede wszystkim — brakiem religijności.

## W streszczeniu...

★ Jak dotąd — Msza św. odprowadzana w jez. miejscowym (ojczystym) nie uszła poza granice wymaganej większości trzy czwartej głosów Ojców Soboru, chociaż większość z nich opowiedziała się za taką Mszą. Kwestia ta pójdzie jeszcze raz pod dyskusję.

★ Słynny apostoł trędowaty, Paul Follereau, pracujący nad tymi nieszczęśliwymi od 30 lat, oświadczył, że nowy preparat na trąd — sulfona — dopomógł wyleczyć 2 miliony trędowatych na świecie. A jest ich jeszcze 10 milionów.

★ Encyklika "Pacem in Terris" ma ukazać się w tłumaczeniu na język hebrajski: omawiano to na konferencji międzynarodowej w Jeruzolimie, której przewodniczył prof. Mazar, emerytowany rektor uniwersytetu hebrajskiego w Jeruzolimie.

★ Papież Paweł VI utworzył specjalny departament dla nawiązywania bliższych kontaktów Stolicy św. z narodami niechrześcijańskimi. Dotąd istniał tylko sekretariat dla Unii narodów chrześcijańskich.

★ 21 nowych "Serra Clubs" zostało założonych w roku ubiegłym, 60 dalszych jest w stanie organizacji. Celem tego ruchu międzynarodowego jest wzrost pobożności. Ostatnio odbył się doroczny zjazd w San Francisco. "Serra International" liczy obecnie 10.300 członków w 11 różnych krajach.

★ Trzeci Kongres Międzynarodowy Stowarzyszenie Katolickiego Studiów Medycznych, Psychologicznych odbył się przy udziale około 200 delegatów, m. in. z Wielkiej Brytanii, w Tuluzie. Tematem obrad było: "Małżeństwo i celibat".

## WIEŚCI Z POLSKI:

### Amerykańscy burmistrzowie pochodzenia polskiego w Polsce

(KAI) — Warszawa — W związku z uchwałą podjętą przez konferencję burmistrzów miast amerykańskich na zaproszenie prezydium rad narodowych Krakowa, Wrocławia i Poznania przybyła 6 bm. do Polski delegacja burmistrzów polskiego pochodzenia z USA w składzie: przewodniczący delegacji John E. Babiarz — burmistrz miasta Wilmington w stanie Delaware, Chester Kowal — burmistrz miasta Buffalo w stanie Nowy Jork, Alex P. Smetka — burmistrz miasta Rochester w stanie Minnesota, Victor C. Waryas z małżonką — burmistrz miasta Poughkeepsie w stanie Nowy Jork oraz Hugh Miels — zastępca dyrektora stowarzy-

sznia burmistrzów miast amerykańskich. Na lotnisku Okęcie delegację witali: wiceprzewodniczący Prezydium St. RN — B. Antas, wiceprzewodniczący Prezydium MRN Krakowa — dr J. Garklicki, dyrektor departamentu w MSZ — amb. Milnikiel, przedstawiciele biura do spraw prezydium rad narodowych w Urzędzie Rady Ministrów oraz przedstawiciele Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną "Polonia" z M. Gajdową. Obecny był ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce — John M. Cabot. Delegacja przebywać będzie w Polsce ok. 3 tygodni i w tym okresie zwiedzi szereg miast polskich.

### PIERWSZA POLSKA TURBINA GAZOWA

(KAI) — Łódź — Prototyp pierwszego polskiego silnika turbo-spalinowego — zwanego również potocznie turbiną gazową — zbudował zespół naukowców prof. W. Gundlach z Politechniki Łódzkiej. Dzięki swej dużej mocy (100 KM), małym rozmiaram (1x0,56x0,87 m), niewielkiej wadze (ok. 200 kg) i palinowej "niewybredności" (zwykły olej dieslowy, a także nafta i benzyna) —

silnik ten może mieć różnorodne zastosowanie: jako napęd motopompy strażackiej do gaszenia wielkich pożarów (3000 l. wody na 1 min. na wysokość 120 m); wraz z armatką wodną może stać się wydajnym urządzeniem przy budowie kanałów (wymywanie koryta); może być używany do napędu generatorów prądu (szczególnie w szpitalach); nadaje się do poruszania syren ultradźwięko-

## W KILKU ZDANIACH...

● Medal miasta Paryża dla polskiego lekarza. — Ostatnio odbył się w Paryżu kolejny Kongres Międzynarodowej Federacji Szpitalnictwa.

W czasie obrad kongres przyznał wysokie odznaczenia wybitnym działaczom, zasłużonym w organizacji służby zdrowia.

Wśród wyróżnionych znalazł się po raz pierwszy również polski lekarz — dr Aleksander Pacheco, dyrektor Miejskiego Szpitala Bielańskiego w Warszawie. Dr Pacheco otrzymał zaszczytny Medal Miasta Paryża. ("7 Dni").

● Laureat pierwszej nagrody w São Paulo — (KAI) — Na Międzynarodowym Biennale Sztuki Współczesnej w São Paulo, plakat Henryka Tomaszewskiego otrzymał pierwszą nagrodę w dziale sztuki stosowanej. Nagroda ta została przyznana ex aequo z pracą austriackiego artysty plastyka Fritza Riedla.

● Michał Rusinek w USA i Kanadzie — (KAI) — Michał Rusinek, sekretarz generalny Polskiego Penclubu udał się 4 bm. do USA i Kanady na zaproszenie szeregu instytucji amerykańskich, m. in. Polskiego Instytutu Naukowego w New

Jorku, Fundacji Kościuszkowskiej, Roehr-Fundacji, Perspectives in Culture w New Jorku i Stowarzyszeń Polonijnych w Kanadzie. Michał Rusinek wygłosił prelekcję na tematy kulturalne Polski współczesnej w New Jorku, Detroit, Chicago, Windsorze, Toronto.

● Grecja zakupiła w Polsce partię wagonów pulmanowskich. Greckie koleje interesują się również polskim taborem specjalistycznym, m. in. wagonami — chłodniami.

● Zakłady porcelany "Cmielów", istniejące w Polsce od 1809 roku, przystąpiły do organizowania w Cmielowie muzeum porcelany. Zgromadzone w nowym muzeum eksponaty będą obrazowały historyczny rozwój polskiej ceramiki użytkowej i artystycznej. Wyroby cmielowskie cieszą się nadal wielkim zainteresowaniem na rynkach zagranicznych.


● Argentyna chce kupić w Polsce cukrownię opartą na przerobie buraka cukrowego. Dla przeprowadzenia rozmów w tej sprawie przybyło do Warszawy dwóch przedstawicieli argentyńskiej spółki akcyjnej A-BASA. Jednym z tych przedstawicieli jest inż. José Czastkiewicz — doradca techniczny polskiego pochodzenia.

● Osada sprzed 2 tysięcy lat koło Sandomierza — (FEC) — Jedną z największych w Polsce osad z epoki neolitu (2000 lat przed naszą erą) odkryto podczas badań archeologicznych we wsi Podgórze koło Sandomierza (woj. kieleckie). Informując o tym Radio Warszawa podało, że obszar odnalezionego osady wynosi 15 hektarów.

Podczas przeprowadzonych badań w tej osadzie znaleziono około 200 narzędzi z krzemienia, takich jak siekierki, sierpy itp. Odkopano też szereg przedmiotów wykonanych z kości, a między innymi szydła i dęta.

● Polskie pianina cieszą się uznaniem — (KAI) — Warszawa — Rosnąca jakość polskich pianin sprawia, że zdobywają one coraz to nowych odbiorców zagranicznych. Spośród ostatnich zamówień na polskie pianina, do najpoważniejszych należą: zamówienie szwajcarskie na 130 sztuk tych instrumentów, włoskie na 175 sztuk oraz zamówienie z Izraela na 160 sztuk. Łączna wartość tych zamówień przekracza pół miliona zł dew. Czynnione są już próby przystosowania polskich pianin do klimatu tropikalnego, co pozwoliłoby, na rozwinięcie tego eksportu do krajów Afryki.

● Nowa fabryka pod Poznaniem — (KAI) — Poznań — W Czerwonaku pod Poznaniem uruchomiona została nowoczesna fabryka tektury surowej. Zakład ten będzie dostarczał rocznie ponad 7 tys. ton tektury surowej, stanowiącej dla poznańskich Zakładów Przemysłu Papierniczego "Malta" półfabrykaty do produkcji papy dachowej.



tradición de segurança para a segurança de suas instalações

COFRES E MÓVEIS DE AÇO

# BERNARDINI

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA



KĄCIK ROLNICZY: CHOROBY PASTWISKOWE

Na pastwisku nadmiernie wilgotnym przeważają rośliny kwaśnia, turzyce, wełnianki, szczawie itp. Większość tych roślin jest dla zwierząt szkodliwa...

Drobne wiadomości gospodarcze

Celem zwiększenia uprawy pszenicy w Brazylii, minister Rolnictwa Osvaldo Lima Filho utworzył specjalną grupę techników...

KĄCIK LEKARSKI: Tworzywa sztuczne a medycyna

Specjalne opatrunki z tworzyw sztucznych do usztywniania złamanych kończyn, opracowali pracownicy Zakładu Dziejarskiego Instytutu Włóknictwa w Łodzi...

Sport w skrócie

Liga riońska: Botafogo - Flamengo 1x1, Bangu - Madureira 7x0, Fluminense - Bonsucesso 0x0, América - Portuguesa 0x0, Olaria - Canto do Rio 3x0... Liga paulistańska: Palmeiras - Portuguesa 5x1, Corinthians - S. Bento 2x0...

Kosteczki słuchowe z plastiku nie ustępują wartością kosztom, którymi obdarzają ludzi naturę. Lekarze brytyjscy przeprowadzili już kilkadziesiąt operacji chirurgicznych...

Obuwie CASAS LORUSSO Trzewiki dla mężczyzn, pań i dzieci PO CENACH FABRYCZNYCH

Indústria e Comércio SÃO PEDRO Wyrób trumien - przedsiębiorstwo pogrzebowe GERALDO G. O. MÜLLER

JĘDRZEJ GIERTYCH WRZEŚNIOWCY PAMIĘTNIK WOJENNY

Maszerowaliśmy chmurnie przez pogrążone w mroku ulice Gdyni, całkowicie opróżnione z ludzi. Miarowe nasze kroki dudniły głucho po asfalcie...

były całkiem puste. Tylko paru kolejarzy niemieckich i prowadząca nas wojskowa eskorta maciły ciszę...

Po cichu, bez żadnego znaku czy sygnału, pociąg ruszył. Opuszczaliśmy kraj. Czy na długo? Osiemnaście lat minęło, od tego smutnego odjazdu...

ARMIA W NIEWOLI

Gdy zbudziłem się po dość twardym śnie w niewygodnej, siedzącej pozycji, było już widno. Zbliżaliśmy się do Szczecina. Dzień wstał chmurny i chłodny. Na polach kopano kartofle...

da pod naszym adresem i pod adresem Polski). Ustawiono nas w kolumnę czwórkową i prowadzono ulicami małego, schludnego miasteczka...

Był to przygotowany na nasze przyjęcie oficcerski obóz jeńców, noszący nazwę Oflag X B. Nasza złożona z około 200 oficerów i garści szeregowych grupa...

Ustawiono nas na placu koszarowym; komendant obozu, — stary major o minie kwaśnej i zirytowanej, — wygłosił do nas przemówienie w języku niemieckim...

Cały dzień zajęły nam różne formalności, — spisywanie nazwisk, dezynfekcja, kąpiel itd. Wieczorem umieszczono nas w wielkiej szopie, gdzie ułożyliśmy się do snu na betonowej posadzce na słomie.

Nazajutrz od samego rana odbywała się rewizja osobista i rewizja bagażu. Przeglądano wszystkie nasze papiery (personel rewidujący umiał mówić po polsku)...



## NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

## POLSKIE TYŚCIĄCE (ludzi) i MILIONY (dolarów) w AMERYCE

O czym tu pisać? Co się w Ameryce dzieje?

Trudno zgadnąć, bo chociaż się na pewno dużo dzieje, to nowego jest mało, a zresztą o wszystkim już pisałem: i o Murzynach, którzy się upominają o pełne prawa i o bezrobociu na które sposobu nie ma, bo automatyczne maszyny odbierają — jeżeli wierzyć reporterom — aż 45 tysięcy "zając" tygodniowo, albo inaczej mówiąc — co tydzień staje we fabrykach i biurach tyle automatów, że 45.000 ludzi traci albo pracę albo nadzieję na jej znalezienie. Nawet o polityce już pisałem i nic nowego nie zaszło — tyle chyba że Nixon zapowiedział: "Ja kandydował nie będę". I chyba tyle, że zarówno Goldwater tak i Rockefeller robią coraz więcej hałasu dookoła siebie.

Radzi mi ktoś, żeby się w pocztówkach wiać do dziejów Polonii Amerykańskiej i pisać jak się tu Polacy sprawowali przez ostatnie sto lat. Pewnie, warto by o tym coś napisać — bo ostatecznie i te miliony co już pomarły i te co jeszcze żyją to była i liczba i siła, a jakże, można powiedzieć po śląsku "milioniska" siła, jako że ją można przerachować na miliony — dolarów — zebranych i wysłanych do Polski.

\* \* \*

O tych milionach była ostatnio mowa na "sejmach" dwóch wielkich organizacji polskich. Jedna nazywa się "Związek Narodowy Polski" — a druga — "Unia Polek w Ameryce".

Na Sejmach tych niestety nie byłem, a szkoda, bo było tam co słyszeć i widzieć, nawet zjęć dobrze, jako że w Ameryce żaden sejm, zjazd, konwencja i żadne zebranie nie obejdzie się bez bankietu.

Ze sprawozdań po sejmie — Z.N.P. dowiadujemy się, że prezesem został po raz siódmy ten sam człowiek — Karol Rozmarek. Była jakaś opozycja, ale nie zyskała koniecznej większości głosów i Rozmarek prze-

szedł razem z całym swoim zespołem. Ale nie o tym tu chciałem pisać tylko o tych milionach. Jak wynika ze sprawozdania prezesa Rozmarka majątek ZNP wynosił w chwili Sejmu 117 miliony, 370 tysięcy 87 dolarów i 86 centów. Fura pieniędzy — nie ma co! Oczywiście nie wszystko jest w dolarach — bo ten majątek to i domy i biura i wszystko inne. Jak to już kiedyś indziej pisałem, ten majątek to przede wszystkim wpłaty ubezpieczeniowe wszystkich członków. Do tego dochodzi dochód z kapitału ulokowanego w bankach i nie w bankach.

Na następne cztery lata wydatki Związku obliczone są na prawie 11 milionów dolarów — z czego najwięcej pójdzie na wypłatę ubezpieczeń, a reszta na pensje urzędników i urzędniczek. Sam prezes pobierał będzie 26 tysięcy dolarów rocznie (o tysiąc więcej niż minister federalny), wiceprezesi po 12 tysięcy, sekretarz generalny 13 tysięcy — i tak dalej! Jaka szkoda że nie jestem przynajmniej skarbnikiem — połowę rocznej pensyjki posiałbym wtedy do Kurytyby na wszystkie dobre cele wspomniane w LUDZIE...

Na dobre cele wyznaczają setki tysięcy! Pół miliona dostanie zaraz Kolegium Związkowe w Cambridge Springs na budowę nowego gmachu dla wydziału nauk ścisłych. Drugie tyle i jeszcze więcej zobowiązuje się Związek zebrać różnymi sposobami w ciągu najbliższych lat. Budynek będzie kosztował grubo ponad milion!

Sporo grosza — 140 tysięcy — przeznaczono na bursy dla polskich studentów, co tam jeszcze dla weteranów.

Ilu członków ma Związek Narodowy Polski w Ameryce? Podobno ich mniej niż przed 10 i 15 laty, ale jeszcze wcale pokazana liczba: 210 tysięcy i 384 członków pełnoletnich (w odróżnieniu od grupy młodzieży). Za 12 lat ubyłoby członków ponad 38 tysięcy. Gdzie się podzieli? Wymarli. Tak niestety jest —

wymierają starzy, a młodym, rozpraszającym się coraz bardziej po całych Stanach Zjednoczonych, mniej przypada do serca przynależność do "polskiej ubezpieczalni".

Nie wiem czy to prawda, ale zdaniem gazety zwanej "Polish-American Journal", wydawanej po angielsku, nie było na sejmie wielkiego zapału do Związku. Na wiele urzędów — tak dobrze płatnych! — nie było wielu kandydatów. Jednym słowem miliony są, nie koniecznie "płynne" ale są — tylko z zapalem jakos gorzej, znak że się Polonia starzeje.

\* \* \*

Unia "Polek" jest organizacją o wiele mniejszą niż Związek Narodowy Polski, przynajmniej jeżeli idzie o te "miliony", bo jest ich tylko 21. Kart członkowskich jest też mniej, ale nie tak mało jak by kto myślał, bo aż 91 tysięcy. Unia Polek jest też ubezpieczalnią, albo inaczej mówiąc — "organizacją bratnią", każda członkini opłaca takie lub inne ubezpieczenie i ma potem prawo do otrzymania sumy na jaką jest ubezpieczona, a w razie śmierci wypłaca się ile należy — spadkobiercom. Jak Związek Narodowy tak i Unia Polek składa się z kilkusettysięcznej organizacji lokalnych, nieraz po prostu parafialnych.

Unia obchodzi w tym roku 65-tą rocznicę istnienia i w ciągu tych lat zrobiła bardzo dużo dobrego, nieraz tak zwanymi "babskimi sposobami". Zbierało się fundusze urządzeniem zabaw karcianych, pikników, sprzedając ciast i tortów, przygotowanych przez członkinie, małymi loteryjkami. Z ziarnka do ziarnka wielka organizacja potrafiła nieraz zebrać tysiące dolarów i postać je albo na powodzien albo na szkoły w Polsce albo dla ociemniałych w Laskach pod Warszawą, albo na kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej w bazylice Niepokalanej Poczętej w Waszyngtonie. W roku 1962 Unia Polek ofia-

rowała nauczycielkom polskiego języka w Ameryce 81 tysięcy dolarów. Prezeską jest od wielu lat Adela Łagodzińska.

Jakimś cudem mam tuż koło biurka grube książki — jedna to historia Zw. Nar. Polskiego, druga — to dzieje Unii Polek. Historia ZNP jest niestety książką sprzed lat 58 — nowszą nie znalazłem. O Unii Polek książka jest nowsza, ale liczy sobie już 25 lat. Darujcie, że tego wszystkiego nie potrafię nie tylko przepisać ale nawet streścić. Jedna i druga organizacja zrobiła dużo dobrego, przede wszystkim dla swoich członków i członkiń, bo była podporą finansową tysięcy rodzin. Obie zrobiły dużo dla Polski, dla Polaków w Ojczyźnie i w Ameryce.

Z gazet wydawanych przez obie organizacje dowiaduję się, że praca w nich jest coraz trudniejsza. I w Unii Polek statystyka wykazuje smutny fakt — na miejsce wymierających członkiń zapisuje się z roku na rok coraz mniej młodych pań. Tymczasem jednak dzięki nadzwyczajnej gorliwości i upartej pracy w rekrutacji nowych członkiń sytuacja finansowa jest w najlepszym stanie.

Oby tak dalej, w najdłuższe lata!

Al. Smoter

## ŻYCIE POLONII ZAGRANICZNEJ

U. S. A.

**Polscy malarze w Chicago**  
W Chicago otwarto wystawę prac Bernarda Lewandowskiego, polskiego malarza zamieszkałego na stałe we Francji. Z Chicago eksponacja przewioziona zostanie do Halifax w Kanadzie, a następnie do Nowego Jorku i Kalifornii. W Muzeum Polskim w Chicago otwarto wystawę obrazów Rafała Malczewskiego, Tadeusza Bogusławskiego i Kazimierza Żurka. Największe zainteresowanie budzą akwarele R. Malczewskiego. Również pejzaże Bogusławskiego, zyskując mu wielbieli wśród licznych polskich Podhalan, zamieszkałych w Chicago.

**Polka z Brazylii — prymuska w szkole amerykańskiej**  
Polka z Brazylii Gloria Danuta de Campos Twardowska, która uzyskała w ubiegłym roku roczne stypendium amerykańskie, obecnie jest prymuską w North Caroline High School w Meryland w U.S.A.

## WIELKA BRYTANIA

**Wieczór polskich pieśni i tańców narodowych w W. Brytanii**

W Wimbledonie odbył się "Wieczór polskich pieśni i tańców narodowych" z udziałem miejscowego polskiego zespołu artystycznego, złożonego z dzieci szkolnych oraz Zespołu Tańców Ludowych "Mazury" i Chóru Szymanowskiego. Licznie zebrała publiczność polska i angielska gorąco oklaskiwała każdy występ wspomnianych zespołów, występujących w polskich strojach ludowych.

FRANCJA

**Książka o Helenie Modrzejewskiej**

W USA ukaże się książka w języku angielskim, poświęcona życiu i działalności artystycznej Heleny Modrzejewskiej. Autorem książki jest Marion Coleman. Autorka znalazła materiały w archiwach amerykańskich i polskich oraz u krewnych artystki, m. in. u wnuczki artystki Marii Patterson. Marion Coleman jest autorką kilku książek i broszur poświęconych Mickiewiczowi, Słowackiemu i Krasińskiemu.

**Polka — laureatką I-szej nagrody Konserwatorium Muzycznego w Wersalu**  
Prawnuczka przyjaciela Fryderyka Chopina, Stefana Witwickiego — Krystyna Witwicka została w br. laureatką I nagrody Konserwatorium Muzycznego w Wersalu.

Krystyna Witwicka jest córką znanego wśród emigracji polskiej we Francji działacza społecznego sprzeczki Kazimierza Sas-Witwickiego. Od najmłodszych lat zdradzała ona duże zamiłowanie do muzyki i śpiewu, zwłaszcza do gry na fortepianie i będąc jeszcze dzieckiem brała udział w licznych koncertach. Krystyna Witwicka planuje wystąpić na jesieni br. z koncertem przed publicznością paryską.

## ARGENTYNA

**Kurs korespondencyjny polskiej macierzy szkolnej**  
Polska Macierz Szkolna w Argentynie wystąpiła z inicjatywą prowadzenia kursów korespondencyjnych nauki języka polskiego. Kursy prowadzone będą na poziomie szkoły powszechnej i obejmą młodzież pochodzenia polskiego, uczeszącą do szkół argentyńskich.

## AUSTRALIA

**Polska Gazeta Sportowa w Australii**

W Australii ukazał się nowy tygodnik "Sportowiec Polski w Australii" redagowany przez Klub Sportowy "Polonia" w Melbourne. "Sportowiec" wychodzi jako dodatek do tygodnika polonijnego "Wiadomości Polskie". Stawia on sobie za cel informowanie społeczeństwa o rozwoju sportu polskiego w Australii.

DLA KOLONISTÓW  
NADWY CZAJNA OKAZJA!

Cr\$ 3.000,00 miesięcznie, bez wpłaty.

## RENNER

Maszyna do szycia gwarantowana na 15 lat z ciągłą obsługą.  
Meble "fórmica" — Tapczany — Łodówki — Komplety garnków "Paner" — Radia — Kryształ — Porcelany — Nożownictwo — Zastawy stołowe — Piecyki — Harmonijki — Zegarki stołowe w porcelanie — i niezliczona ilość różnych artykułów na podarunki — wszystko do nabycia na warunkach bezkonkurencyjnych — na spłaty miesięczne

**Paulo Muller & Filhos Ltda.**

Rua Emiliano Perneta, 156 - Telefon: 4-8307 - Curitiba

Po rewizji rozdzielono nas na grupy, przydzielane do poszczególnych izb na kwatery. Mieliśmy zająć górne piętro w jednym z bloków koszarowych. — Grupowano nas zasadniczo według stopni, ja jednak, chociaż podporucznik, zamieszkałem z grupą poruczników oraz kapitanów, którzy mieli w swojej izbie wolne miejsce i zaprosili mnie do siebie.

Zaczął się dla nas monotony w swej szarzyźnie życie jeńców. Cechowała je wielka ciasnota w izbach, nuda, bezczynność, i nieustanne czekanie na coś (np. na obiad, bardzo zresztą lichy, czekało się codziennie na podwórzu w kolumnie czwórkowej, częstokroć na deszczu, co najmniej godzinę). Książek mieliśmy niemiernie mało; tyle, co niektórzy z nas poprzywozili ze sobą w walizkach i co można było wzajemnie od siebie pożyczać. — Gazety niemieckie zaczęto nam już dostarczać, ale w tak małej ilości, że trudno było docisnąć się do nich. Gazety te były ciągle przepelnione oskarżeniami pod adresem Polski i "barbarzyńskiego" narodu polskiego z powodu rzekomych okrucieństw, popełnionych przez Polaków na Niemcach w Bydgoszczy. Już wówczas przeczuwaliśmy wyraźnie, że cała ta kampania prasowa, oparta o fakty częściowo całkowiec wyszane z palca, a częściowo wielokrotnie przesadzone, ma na celu nie tylko popsuć nam reputację w oczach światowej opinii publicznej, ale także — i to przede wszystkim — stworzyć pretekst i "zasłonę dymną" dla krwawych represji niemieckich. Rzeczywistość, polegająca na systematycznym wymordowaniu w ciągu niewiele dni, tysięcy Polaków, a zwłaszcza polskiej inteligencji, zarówno w Bydgoszczy, jak w ogóle w naszych dzielnicach zachodnich, miała niestety znacznie te nasze obawy przewyższyć.

Rzeczka, która bardzo nam w tych pierwszych trudnych, bo wolnych jeszcze od pierwiastka przyzwyczajenia i jenieckiego otepienia chwilach dodawała siłę duchowych, było — radio.

Zaraz na drugi dzień po rewizji zwrócił się do mnie jeden z kolegów, podporucznik rezerwy artylerii nadbrzeżnej Nistrzuba, informując mnie poufnie, że przywiózł z Helu cały normalny radiodiodniownik, który przed rewizją ukrył w słomie w szopie, w której nocowaliśmy; teraz można by próbować do tej szopy się dostać.

Na moją prośbę, udał się z nim do tej szopy mój znajomy, podporucznik P., posiadający długą, faldzisz-

szą pelerynę i pod tą peleryną odbiornik ten przyniósł. Trzymano go po kolei w kilku izbach, aż wreszcie znalazł on stałe schronienie w izbie naszej; jako anteny użyto do niego ramy łóżka, jako uziemienia — kaloryferu.

Słuchaliśmy radia zwykle wieczorem, gdy Niemcy już przeważnie po korytarzach i salach nie krażyli na korytarzu, w pobliżu schodów, wystawialiśmy czujki, a w izbie osłanialiśmy aparat tak, by nie było go widać od drzwi.

Były to cudowne chwile — gdy w kącie izby, pod oknem, przy kaloryferze, w półmroku, rozlegał się nagle z na pół uchylonej walizki przytłumiony głos: — Tu mówi Londyn.

Coś dziwnie krzepiącego biło z tych prostych słów i z tonu tego spokojnego głosu, przynoszącego nam nie zniekształcone przez hitlerowską cenzurę wieści ze świata. Zналиśmy już ten głos z Helu. Teraz — głos ten był dla nas codziennym źródłem otuchy, ukojeniem po całodziennych niepokojach i dręczących myślach, przeciwwagą dla tego wszystkiego, czym zasypywały nas gazety niemieckie. Sądząc wedle tych gazet mogliśmy się obawiać, że zanoszą się na zawarcie pokoju, — na kompromis Anglii i Francji z Niemcami, oparty na oddaniu Polski na pastwę zdobywców; ja osobiście żywiłem pod tym względem duże obawy, z którymi się zresztą z nikim nie dzieliłem — i śledziłem wiadomości ze świata z wielkim napięciem. Ze obawy moje nie były tylko pesymistycznym urojeniem, dowodzi to, co wiemy dzisiaj: że Lloyd George nawet jeszcze w roku 1940 agitował za porzuceniem Polski i za zawarciem pokoju, i że było na Zachodzie także i wielu innych polityków, myślących podobnie. Radio londyńskie upewniało nas jednak, że nasi sprzymierzeńcy zachodni mobilizują w dalszym ciągu swe siły

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635  
CURITIBA — PARANA

i nie rezygnują z dalszego stanowczego oporu przeciw niemieckiej agresji. Z głębokim uczuciem ulgi dochodziłem do wniosku, że jeśli kryzys w ogóle był, to już mija i że się na kompromisowy pokój nie zanosi.

Dowiedzieliśmy się także o powstaniu rządu generała Sikorskiego we Francji, o tworzeniu się tam wojska polskiego, o dotarciu okrętu podwodnego "Orzeł" do Anglii, — całe mnóstwo wiadomości i wielkich i drobnych, składających się na obraz życia po tamtej stronie frontu zachodniego, — w obozie naszych aliantów i wśród naszej gromadzącej się tam politycznej i wojskowej emigracji. Słuchaliśmy także trochę i radia francuskiego, a zwłaszcza elektryzującej muzyki francuskich kapel wojskowych. Zdobyte wiadomości rozpowszechnialiśmy następnie wśród kolegów, dodając dla zatarcia śladu, że opowiedział je nam niemiecki żołnierz, antyhitlerowiec, który słuchał radia w mieście. — Jeśli idzie o mnie, to słuchając co wieczór wiadomości z Londynu, także i o polskiej marynarce, — umacniałem się w postanowieniu ucieczki z obozu i spróbowania dostania się do Anglii, na to, by się w szeregach marynarki znaleźć.

W kilka dni po naszym przybyciu do Nienburga, gdy zdążyliśmy się już zarówno urządzić w naszych izbach, jak znudzić monotonią jenieckiego życia, zostaliśmy zelektryzowani wiadomością, że zbliża się do naszych koszar długa kolumna ludzi, odzianych w polskie ładowe mundury.

Po chwili, wkroczyło na dziedziniec obozu tysiąc polskich oficerów. W ciągu następnych paru dni przyjechało kilka dalszych partii oficerów i każda z nich liczyła także po tysiąc głów; niektóre z tych partii, po paru godzinach pobytu w Nienburgu, odprowadzane były z powrotem na dworzec i wyjeżdżały dalej; inne — pozostawały w obozie.

Nie od razu mogliśmy się z nowoprzybyłymi zetknąć, gdyż bardzo długo trwały formalności wstępne, przez które musieli oni przejść: rewizja, dezynfekcja itd. — Nieraz po parę dni czekali, odgródzeni od nas, na stomie w wielkiej szopie po drugiej stronie podwórza. Od razu jednak dowiedzieliśmy się — że są to oficerowie z Warszawy. Przywieziono ich tu po wyprowadzeniu ich z pokonanej stolicy długim marszem pieszym i po przetrzymaniu ich przez pewien czas w obozach przejściowych na terenie Polski.

(C. d. n.)



# KULTURA I HORYZONTY

## Przegląd Miesięczny

Ostatni podwójny, wakacyjny numer KULTURY (189-190) zawiera ogłoszenie o subskrypcji na pamiętniki Wincentego Witosa pt.: "Moje wspomnienia", które w 3 tomach ukaza się w Bibliotece KULTURY w cenie subskrypcyjnej 10 dolarów za całość, jako 88 tom tejże Biblioteki ukazuje się w cenie 3,5 dolara obszerna antologia POLACY W ZSSR (1939-42) w opracowaniu Marii Czapskiej, która wstępnie we wstępie: "Nie po to, żeby jątrzyć została wydana niemiejsza antologia, ale by ujawnić, bo tylko ujawnienie zła może oczyścić polsko-sowieckie stosunki, zneutralizować trudności". Redakcja KULTURY zaleca antologię, która otrzymała w kolekcji dziewięć rękopisów (oczywiście nie drogą legalną) ze Związku Sowieckiego, który zostanie na jesieni wydrokowany na łamach KULTURY; jest to powieść sowieckiego pisarza

Abrama Terca (pseudonim) pt. "LUBIMÓW". Numer otwiera "Zdarzenie na stacji Kreczetowka", pióra słynnego sowieckiego pisarza A. Solżenicyna; utwór ilustruje bezdenna głupota stalinowskiej kasty. Z kolei w esesju "Klucz i hak" przedwojenny skrajnie lewicowy literat Aleksander Wat, który przeszedł w 1940-46 więzienia sowieckie, krytykuje ostro zakłamanie komunizmu. Kontrowersyjny Gombrowicz pisze "Dziennik transatlantyczny" z Berlina, gdzie roczny pobyt umożliwiła mu Fundacja Forda. W antologii "Rzut oka na Niemców (I)" "Tadeusz Nowakowski zamieszcza dwa opowiadania (C. Ferbera i Milo Dora). Następują wiersze Wacława Iwaniuka i Aleksandra Wata. W "Paktach Wilanowskich" Bogusław Miedziński opisuje wspomnienia z prób dogadania się z Rosją w latach 1932-34,

konkludując: "ktokolwiek szuka do Moskwy drogi prostej — nigdy tam nie trafi. Ktokolwiek, paktując z nią wnosi ze swej strony szczerą i dobrą wiarę — niech nie oczekuje, że odpacone mu będzie w równej walucie". W "Most na Rubikonie" Juliusz Mieroszewski z Londynu porusza aktualne zagadnienia polityczne; tenże autor jako "Londyńczyk" podaje "Kronikę angielską". Borys Lewickij zamieszcza "Sytuacja na froncie ideologicznym w ZSSR". Jerzy Mond z Paryża pisze rys biograficzny: "Władysław Gomułka". Następuje osiem stron "Humoru krajowego". Aleksander Grobicki w "Nowoczesna polszczyzna" ostro krytykuje zachwasczenie języka w prasie krajowej. Zbigniew Jordan zamieszcza wspomnienie o niedawno zmarłym w kraju filozofie Kazimierzu Ajdukiewiczu. Stanisław Mackiewicz z Warszawy nadesłał "Egzegezę "Piłsudskiego" Lechonia", gdzie komentuje słynny wiersz Lechonia o Piłsudskim. Kończy numer komunikaty, omówienia nowości książkowych i nadesłanych wydawnictw oraz szereg listów do redakcji.

nym wtedy Nową Hiszpanią, szlachetnego i utalentowanego wicekrola w XVI wieku. W "Uwagach" redakcja ostro skrytykowała niedawno wydaną w polskim przekładzie książkę angielskiego historyka H. Setona-Watsona pt. "Miedzy wojna a pokojem. Walka o władzę w powojennym świecie"; redakcja HORYZONTÓW udawadnia wyrażne akcenty proniemieckie i antypolskie książki i proponuje wycofanie z obiegu polskiej wersji tego wydawnictwa. Z kolei "Chińskie pretensje do wschodniej Syberii" omawia Jędrzej Giertych, niedawno nadana i obiektywna audycje telewizyjna o Wrocławiu przez telewizję Niemiec Zachodnich naświetla Stefan Jankowski, wypowiedzi o Niemcach "Następcy" w londyńskich WIADOMOŚCIACH krytykuje Z. Poray-Lukaczynski. Dalej następuje omówienie przyczynków polskich w niedawno wydanych pamiętnikach b. posła niemieckiego w Warszawie w końcu 1918 hr. H. Kesslera. W dziale "Korespondencja" pisze o stosunkach polonijnych S. Weging z Australii, o naiwności Rydza Śmigłego T. Rozmanit z Londynu, o krytycznej postawie Tadeusza Bieleckiego z Londynu wobec też Jędrzeja Giertycha o powstaniu styczniowym W. S. z Londynu, o artykułach J. A. Borkowskiego S. Sagasz z Paryża. Następuje wspomnienie o s. p. Hermanie Scheuringu, z pochodzenia Lwowlaninie, wybitnym lekarzu i działaczu narodowym, który na emigracji w Londynie napisał obszerne i rewelacyjne studium historyczne o Stefanie Batorem i istotnych przyczynach jego śmierci (książka ta wkrótce ukaże się w druku w Brazylii).

W artykule "Rubryka w LUDZIE" redakcja HORYZONTÓW z uznaniem podaje inicjatywę LUDU otworzenia stałej rubryki przeglądów miesięcznych dwóch miesięczników emigracyjnych i udziela zgody na przedruk dowolnego materiału z HORYZONTÓW. Kończy numer wykaz nadesłanych wydawnictw.

Z humoru krajowego: Pytanie: — Jaka jest różnica pomiędzy biorącymi udział w pochodach 1-go Maja przed drugą wojną światową a obecnie? Odpowiedź: — Dawniej chodzili ci, którzy mieli odwagę, dzisiaj zaś ci, którzy się boją. Również obszerny, podwójny numer HORYZONTÓW (85-86) zawiera artykuł Witolda Olszewskiego "Papież Kościół Miłujący" o Janie XXIII. Z kolei wyczerpujące studium o dawnym i obecnym Iraku zamieszcza Roman Wodzicki z Tuluzji. Następują zwierzenia młodo zmarłej śmiercią żołnierską w kraju w 1943 Marii Iwanickiej pt. "Młodość płonąca" "O jedności zachodniej Europy" pisze J. A. Borkowski. Z Bryt. Honduras pisze Alfonso Jacewicz historyczny artykuł "Don Antonio de Mendoza; twórca Nowej Hiszpanii", w którym omawia rząd w Meksyku, nazywa-

## Janusz Rózycki

Z cyklu: Poznaj polskich szermierzy - mistrzów świata

Urodzony: 10-5-1939.  
Student: Akademia Sztuk Pięknych — Wydział Architektury.  
Adres: Warszawa ul. Ryerska 4/6 n. 17.  
Sport rozpoczął: w 1955.  
Brał udział: W zawodach sportowych: Paryż, Rzym, Londyn, Wiedeń itd.  
Osiągnięcia sportowe: Mistrz Polski we florecie na rok 1960.  
Dziewięć miejsce na olimpiadzie w Rzymie.  
Dziewięć miejsce w zawodach akademickich Argentyny.  
Dwa medale brązowe w klasyfikacji drużynowej na zawodach w Argentynie i Turcji.  
Srebrny medal w Gdańsku również w klasyfikacji dr.  
Dwa złote medale zdobyte w Porto Alegre w klasyfikacji drużynowej.



Pan Janusz, chociaż młody w latach, lecz bogaty w wyczyny sportowe i medale, pozostawił zranione serce młodej Brazylianki.

## "CUDOTWÓRCA CHIŃSKI"

WSPOMNIENIE O S. P. KS. DR SZUNIEWICZU

W 1930 roku rusza grupa misyjna do Chin. Wśród niej znajduje się ks. Wacław Szuniewicz znany już i sławny doktor medycyny (pediatra) w Wilnie. Przybywa do Shuntefu w północnych Chinach, by się poświęcić otwarciu oczu duszy i ciała. Uczą się języka chińskiego zaczyna organizować przychodnię lekarską. W tym dziale znajduje poparcie, współpracę swego biskupa, ks. Ignacego Krausego CM.

Chiny znane są z nagminnej choroby oczu, t. zn. trachomy, która się rozszerza z braku higieny. Jeden rękownik służący dla całej rodziny i dla gości też, wskutek wycierania się, roznosi zarazki, atakuje powieki od wewnątrz. Tworzą się czerwone, drobne krosty i pryszczki, które wywołują ból jakby ukłucia igiełek w gałkę oczną. Tworzą się zaczerwienienia, krwawienia i po pewnym czasie bez opieki, bez lekarstw odpowiednich następuje katarakta. Błona zarasta żrenicę, następuje ślepotą. W walce z tą klęską oddał się Ks. Doktor dusza i ciałem. Zakraplał, czyścił powieki na-

cieraniem lekarstw, co sprawiało ból. Ale używał radykalnego środka. Zdejmował katarakte, przywracał wzrok, co było wówczas mało znane a więc Chińczycy głosili szeroko o "cudach" Europejczyka. Pielgrzymki ślepych z dalekich stron ścigały do szpitala ocnego Ks. doktora Szuniewicza, do "cudotwórcy". Gdy przybył do Chin południowych, do Wenchów, gdzie też pracowała grupa polskich księży ze Zgromadzenia księży Misjonarzy, by trochę "odsapnąć" jak mawiał, rozeszła się wieść o jego przybyciu. Miał jedynie chwilkę na odprawianie mszy św., na jakiś posiłek, odpoczynek nocny, a przez resztę godzin zajęty był operacjami. Zdażył jednak pouczyć wielu lekarzy miejscowych w przeprowadzaniu zabiegów ocznych, by zapobiec tej nagminnej chorobie. Wrócił na swoją placówkę, gdzie dalej organizował szpitale dla obsługi nieszczęśliwych.

W czasie wojny, na życzenie rządu polskiego, już był w drodze do Polski w charakterze lekarza - kapelana na froncie. Trudności jednak dostania się na placówkę zawróciły go z Afryki ponownie do Shuntefu. W czasie swego 20-letniego pobytu w Chinach dokonał on ponad 2 tys. operacji ocznych. Powiększył personel lekarski i pielęgniarski. Tymczasem komunizm, opanowawszy Chin, nie chciał uznać, jak zawsze, pracy dobroczynnej lekarza - kapelana. To też i on musiał dzielić wygnanie wraz z innymi księżmi i z biskupem na czele. Krótki pobyt w Ameryce Północnej zaznaczył swymi wykładami na sławnym uniwersytecie w New Haven, Yale.

W Brazylii wykorzystywał swoją znajomość jako lekarz przy każdej okazji, a szczególnie jako okulista śpiączką z pomocą wszelkiej biedocie. Nawet bogaci i zamężni korzystali z jego dobroci.

Wymieńmy kilka wypadków: W Campinas sławny okulista uznali pewną chorą na katarakte nie do operowania. Ks. Szuniewicz - okulista

## Lekarze:

**DR. M. NIEWĘGŁOWSKI**  
Klinika dla dzieci  
Kons.: Edifício Tijuca — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. — Godziny przyjęć: od 9-ej do 11-ej.  
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

**DR. GABRIEL NOWICKI**  
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego  
Był Profesorem Univ. Parańskiego  
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.  
Choroby ogólne. — Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

**DR. KRAUSE**  
MÉDICO  
Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorróides etc. Doenças gênitourinárias do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações.  
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.  
Rua Emílio Pernetá N.º 10 — 3.º andar — conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.  
HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

## VARIZES - MICROVARIZES

*Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.*

**DR. MENDES ARAUJO**  
Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua D. Murici, 439, 5.º andar. - Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

**DR. LUDWIK RYDYGIER**  
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszek odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.  
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18. — Telefon: 4-8494.  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

**DR. J. A. DOBROWOLSKI**  
Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332.  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon: — 4-8380  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

## DR. KOSSOBUDZKI

SPECIALIZACJA W EUROPIE  
CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA.  
Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-ej do 5-tej.  
Hora marcada: — Fone 4-3776.  
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

Laboratório de Análises Clínicas  
**GUROVSKY & VIVAN**  
Diagnóstico Precoce da Gravidez (GALLI MAININI) — parasitologia — Bioquímica — Sangue — Liquor — Urina  
Dr. Jaime Gurovsky — Dra. Berta T. Gurovsky  
Dra. Eley T. Vivan  
Praça Zacarias, 80 - 10.º — s/1006 — Fone: 4-3152  
CURITIBA — PARANÁ

## Dentyści:

**DR. DEODORO**  
**AFFONSO HEIMBECHER**  
Rato X - Clínica - Prótese  
Consultório: Padre Anchieta 584 — Curitiba  
Residência: Dr. Murici, 439 - apto. 32 — Fone: 4-7125.

**DR. WINCENTY FLENIK**  
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

**DRA. IRENE DOWNAR**  
Dyplomowana przez Pontificia Universidade Católica de Odontologia de Porto Alegre, zawiadania swoich Rodaków z Guarani das Missões, że stworzyła konsultorium dentystyczne w domu swoich rodziców — Czesława Downara.  
Konsultorium urządzone nowoczesnie z najnowszymi aparatami. Plombuje, wstawia i wyrwa zęby bez bólu. Pracuje po cenach przystępnych, specjalnie dla rodaków. Mówi się po polsku.

## Adwokaci:

**DR. LUCJAN KASPRZAK**  
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.  
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

**DR. EDWARD ŻELAK**  
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarże.  
Rua Emílio Pernetá N.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278  
CURITIBA

**DR. PAULO FILIPAK**  
ADVOGADO  
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.  
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

**FELIKS GOLAS**  
CONTADOR  
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.  
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

**DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI**  
ADWOKAT  
Sprawy cywilne i handlowe  
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819  
Curitiba Paraná

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce  
Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru"

z a m a w i a n e  
u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI  
PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cla i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszynny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.  
Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:  
UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI  
PEKAO New York,  
p. HALINY BERGMAN, São Paulo,  
Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

BOŻE NARODZENIE W POLSCE UPRZYJEMNI

# Paczka świąteczna

## PEKAO

GWARANTOWANA DOSTAWA NA ŚWIĘTA  
Wyślijcie jeszcze dzisiaj przez miejscowego przedstawiciela lub

# PEKAO TRADING CORPORATION

New York 4, N. Y.  
25 Broad Street

## Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERALSKIEGO  
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci  
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.  
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

dokonał tej operacji w Marfze (S. C.) z pięknym wynikiem. W Kurytybie jeden z okulistów uznał zaczerwienienie oka i wyrostek na powiece pewnej niewiasty za coś złośliwego, za raka. Nakazał więc zrobić operację. Ks. doktor Szuniewicz jednak raz dźił myć powieki parę razy wodą borową i robić ciepłe okłady. Chora wyzdrowiała i do śmierci nie odczuwała choroby oka. O innych wypadkach sami chorzy mogliby opowiadać bez końca, wspominając poświęcenie, biegłość i dobroć "cudotwórcy chińskiego".  
Ks. F. S.



# Laureado Pintor Polonês, Sr. Józef Dakiniewicz

### — ENCONTREI MARCANTE CULTURA ARTÍSTICA NAS CIDADES DE PELOTAS, BAGÉ, LIVRAMENTO, URUGUAIANA E SANTA MARIA —

Após ter visitado as cidades de Pelotas, Bagé, Santana do Livramento, Uruguaiana e Santa Maria, retornou a esta Metrópole, o laureado pintor polonês, sr. Józef Dakiniewicz, com residência fixa em São Paulo. Nesta Capital, também teve a oportunidade de realizar a sua Exposição de Pintura, tendo sido muito bem sucedido.

Em palestra com a reportagem do "Diário de Notícias" o sr. Józef Dakiniewicz, relatando as suas impressões da viagem realizada, após tecer um verdadeiro hino de louvor ao espírito acolhedor da nossa gente gaúcha, acentuou:

— Já em São Paulo, tão logo tive a oportunidade de estabelecer alguns contactos com figuras do Rio Grande do Sul, todos me aconselhavam que visitasse este grande e belo Estado, por ser muito parecido com a Polónia. Assim, tão logo tive a chance de vir até aqui, tratei de realizá-lo, trazendo uma considerável coleção de quadros. Fui muito bem. Todos foram muito generosos comigo. O próprio "Diário de Notícias", não somente deu agasalho, nas suas colunas, ao meu trabalho, como, ainda publicou uma bela e grande entrevista que, aliás, teve uma larga receptividade, dada a importância, objetividade e a atualidade dos assuntos abordados.

Mais tarde, voltei com uma nova mostra de quadros, conseguindo novos e interessantes êxitos, quer como artista plástico, de arte pura, quer como estudioso e observador da vida, dos costumes, das tradições e da cultura deste Povo fidalgo e acolhedor. E quanto mais con-

vivia com os gaúchos tanto mais me interessava por tudo que é do Rio Grande do Sul.

Achei tantos pontos de contacto entre o povo do Rio Grande do Sul e o da Polónia, que tenho a impressão que estou na minha Pátria de origem.

Por isso passei a gostar muito do Rio Grande do Sul e de seu povo amigo.

Entretanto, o engenheiro Edmundo Gardolinski e o jornalista "associado" J. Thadeo Onar, me aconselharam que tratasse de estudar o folclore rio-grandense, os hábitos e tradições deste nobre povo, visitando as Cidades de Pelotas, Bagé, Livramento, Uruguaiana e Santa Maria com o propósito de conhecer melhor este Estado.

#### TESOURO DE TRADIÇÕES

Prosegue o pintor polonês, sr. Józef Dakiniewicz:

— Em Pelotas, a abertura da Exposição de Pintura, contou com a presença de D. Antonio Záterai Bispo Diocesano, e do dr. João Carlos Gastal, prestigioso governador Municipal além de destacadas figuras do mundo universitário, cultural, social, industrial, comercial, financeiro, artístico, jornalístico, em fim, coletividade polonesa radicada na "Princesa do Sul" e na "Rainha do Mar".

Foi muito grande a afluência de figuras destacadas daquela bela cidade que tanto se orgulha de sua Yolanda Pereira, a primeira Miss Universo que o Brasil deu ao mundo. Todos me acolheram com muita delicadeza. Fiquei muito contente com Pelotas. É uma Cidade culta. É um grande centro universitário.

Depois, rumei para Bagé. Na encantadora "Rainha da Fronteira" a inauguração da minha exposição de Pintura, contou com a presença de D. José Gomes, Bispo Diocesano, e do dr. Camillo Gomes, dinâmico governador de Bagé, além de intelectuais, industriais, fazendeiros, comerciantes, professores, escritores, jornalistas, pessoas da mais alta sociedade, críticos de arte, advogados, médicos, em fim, pessoas das mais distintas atividades.

Todos foram muito amáveis comigo. Todos se revejavam nas distinções. Em fim gostei muito de Bagé. É uma Cidade muito interessante, habitada por um povo culto e trabalhador. Fiquei muito impressionado com Bagé e sua gente, onde estudei os seus costumes, as suas tradições, a sua História, o seu folclore, em fim, tudo que me foi possível conhecer. Tão logo seja possível, voltarei a Bagé.

Cada vez mais animado, resolvi, por conta própria, dar um pulo até Livramento, onde também fui muito bem sucedido, não somente estabelecendo contactos e novas amizades, como, ainda, realizando o desejado aprendizado. Muito me impressionou a situação da vida comum de Rivera (Uruguai) e Livramento (Brasil), cujas cidades se confundem, formando uma só cidade, unidas pelo maravilhoso Parque Internacional.

Aliás, devo revelar que, em parte alguma do mundo, vi cidades distintas, de Países distintos, unidas por um encantador Parque, cheio de flores e de árvores ornamentais. Só este fato, que é um poema, valeu a viagem.

Considero a página mais bela, da exaltação da fraternidade entre os Povos, o maravilhoso Parque Internacional de Livramento — Rivera. Guardo imortais recordações de Livramento e de seu povo amável e culto.

Depois, segui para Uruguaiana, a "Rainha do Vale do Uruguai", onde novas e fascinantes belezas tive a oportunidade de viver. Novas emoções, novas amizades, novos contactos. Nunca imaginei num extremo da fronteira do Brasil, existir uma cidade tão bonita e habitada por um povo tão culto como é Uruguaiana. Outra sequência de alegrias.

Finalizando, com chave de ouro, encerrei a minha excursão artística, ao visitar Santa Maria, onde fui distinguido até pelo ilustre Prefeito, dr. Vieira, além daquela culta população. Foi muito útil a viagem".

(Diário de Notícias)

# Incêndio e suas conseqüências no Oeste do Paraná

Na madrugada do dia 21 de setembro p. p. a população do Oeste do Paraná, encheu-se de nova coragem e satisfação, pois, começaram cair do Céu as gotas preciosíssimas, que é a chuva.

Uma prolongada estiagem (pois não choveu desde mês de maio) que castigava severamente esta região, fez que já em muitos lugares estava começando faltar a água, principalmente nos poços, castigando também enormemente as novas plantações, como feijão, milho, etc., cujas plantas já meio ressequidas estavam prestes a secar.

A primavera (pois dia 21 de setembro é o 1.º dia de Primavera) trouxe a consolação, principalmente para a classe lavorista, gente do interior, que diariamente pedía a Deus, que mandasse a chuva, para regar as plantas e apagar a fúria dos incêndios que se alastrava de uma maneira assustadora devastando matas, capoeiras e tiguéras. A chuva foi uma verdadeira dádiva dos Céus, que Deus mandou, para reviver as plantas e rejuvenescer algumas nesgas de matas que ainda escaparam do fogo.

Dia 21 de setembro também é dia da Árvore. Era uma pena ver estas coitadas árvores nas matas Paranaenses, estarem assim condenadas a fúria do fogo, estas árvores grande riqueza do Paraná, serem assim destruídas pelas chammas inclementes do fogo, e o homem completamente impotente de fazer algo para impedir o tal horrível espetáculo. Graças a Deus veio a chuva, e, ainda muitas árvores se salvaram de uma morte certa.

Grandes geadas (7 graus abaixo de zero) que cairam no princípio de agosto p. p. em todo o Oeste do Paraná, queimaram, além de todos os cafezais existentes nesta região, certas árvores frutíferas, como: laranjeiras, tangerinas, bananeiras, etc. Frutas crioulas daqui, nesta safra, vão ser um problema. Multíssimas variedades de arbustos, taquaral, etc. ficou tudo como se diz "cozido" pelas geadas. Dai, em cima, veio o sol abrazador do estio, torrando tudo, formando um facho tremendo para os incêndios.

Os incêndios originaram-se de os mais diversos modos: por lavradores incautos, tocos de cigarros e pelos ventos, pois, o vento muitas vezes tem jogado tochas de fogo até na distância de 2 km.

As matas devastadas pelo fogo apresentam o mais triste espetáculo. Mais que sobre a fauna paranaense, principalmente as pequenas aves, as quais, justamente nesta época já estavam em fase de choco. O fogo destruiu milhares de ninhos recém-construídos por estas aves, e, milhares delas pereceram principalmente quando o fogo surpreendeu-as à noite.

Os bichos, como pacas, veados, cotias, etc. estes ainda tiveram mais possibilidade de escapar do fogo devastador.

Só nos municípios de Cascavel e Corbélia é calculado, que o fogo devastou cerca de 120 mil pinheiros, além de outras madeiras de lei que igualmente foram devastadas. Ficou proibido, até que chovesse, que os colonos queimassem as suas roçadas. Agora choveu, e, até está chovendo meio demais, e os colonos igualmente não podem queimar suas roçadas. Estão até sujeitos de perderem muitas roçadas, que não queimarão

mais, pois, a vegetação está vindo como se diz "com força". E chuvas torrenciais continuam caindo. Já há alguém que está se queixando que está chovendo demais. Mas sempre é assim. Deus nunca satisfaz a todos.

Os colonos do Oeste Paranaense este ano não vão colher trigo e nem batatinhas. As batatas a geadas torrou, e, elas brotaram de novo, mas veio a seca, e elas não tiveram força para se refazer. Com o trigo foi igual: morreu com a geadas, e por falta de chuva não se refez mais. Igualmente os colonos do Oeste do Paraná, estão se queixando da crise. Dinheiro não vale nada mas é difícil obter ele. Único produto que os colonos ainda possuem para venda é o milho, mas este cereal tem preço muito baixo, e muitos colonos estão desanimados, dizem eles que nesta safra vão plantar pouco milho. Os colonos estão se dedicando mais a plantação de arroz, que com muito menos área plantada dá muito mais lucro, porque arroz aqui nesta região produz muito satisfatoriamente, e, o preço sempre é bem compensador.

Munhoz da Rocha, setembro de 1963.

Bernardo Milanski

## O MUNDO EM 5 MINUTOS

● **Peronistas causam distúrbios.** "17 de outubro de 1945", dia da lealdade a Peron, foi comemorado pelos peronistas na Argentina no meio de vários incidentes e distúrbios, nas quais tomaram parte 60 mil peronistas.

● **Descoberta uma conspiração na Coreia do Sul.** Vinte estudantes, acusados de participar de uma conspiração destinada a derrubar a junta que governa o país, foram submetidos a interrogatório sobre suas atividades.

● **Ajuda soviética à Cuba.** Oito cargueiros soviéticos transportando dezenas de milhares de toneladas de produtos alimentícios, cereais, farinha e conservas estão navegando para Cuba.

● **Marroquinos expulsos da Argélia.** Dez mil marroquinos foram expulsos da Argélia nestes últimos dias e enviados à província de Tafílete.

● **Distúrbios na Fronteira da China.** A China Vermelha ataca novamente a Rússia, sob a acusação de haver induzido milhares de chineses da província de Sinciang, a emigrarem para aquele país. Registraram-se rebeliões na fronteira russo-chinesa e 900.000 estudantes foram para ali enviados, pelas autoridades, a fim de construir uma linha de defesa contra a Rússia. (NOVA)

● **Sensação no Congresso Alemão para pesquisa do Câncer.** — Como resultado de pesquisas de vários anos foram apresentadas teses que poderão mudar completamente todas as teorias sobre o crescimento dos tumores malignos. Será difícil, no futuro, um radiologista dizer que poderá reconhecer um câncer na sua primeira fase. O que ele vê, é sempre o fim. Três quartas partes do tumor se desenvolvem secretamente e quando pode ser reconhecido, já invadiu o corpo do enfermo. São essas as últimas descobertas do Dr. Krokowski e do Dr. Gerstenberg — do Instituto de Radiologia da Universidade Livre de Berlim. (NOVA)

● **Eletricidade sem fio.** A indústria têxtil na Polónia deu início à produção de mantos antireumáticos feitos de tecido políclorovinil resistentes à umidade e com grande poder de acumular em sua superfície a carga de eletricidade estática.

● **Um tesouro no lixo.** Três alunos do sexto ano do Grupo Escolar em Rybnik, na Silésia, (Polónia) procurando num depósito de papel velho materiais referentes à história de sua cidade, encontraram aí cinco volumes de "Livros de Moisés" e um volume de "Novo Testamento" impressos nos anos de 1649-1652 em Nuremberga, de tradução de Martim Lutero.

● **Caiu bem no centro.** Witold Brodek, o paraquedista do aeroclube polonês, em Jelenia Góra, estabeleceu um novo recorde mundial no salto ao ponto marcado. Abandonando o avião e abrindo o paraquedas numa altura de 2 mil metros Brodek aterrisou apenas 4 m. e 12 cm. fora do círculo marcado no chão.

## Rir é o melhor Remédio

ENTRE AMIGOS

— Já viste alguma dessas máquinas que podem descobrir quando a gente está mentindo?

— Se ja vi? Eu casei com uma!

SINAL CERTO

— Seu marido está em casa?

— Sim senhor.

— Poderia chamá-lo? Quero receber o dinheiro que me deve...

— O senhor pensa que se o meu marido tivesse dinheiro estaria em casa?

A RAZÃO

— Você não tem vergonha de ter roubado a capa do médico que o atendeu de graça?

— Foi ele quem mandou, senhor delegado!

— Como assim?

— Sim, senhor. Ele disse: "tome alguma coisa quente".



A paróquia de Santa Cândida (a 10 km. distante de Curitiba) comemorou solenemente o Jubileu de Prata Sacerdotal do Revmo. Pe. Ladislau Serzysko CM. Na foto o venerando Sacerdote recebe dos seus ex-paroquianos as justas homenagens pelos seus trabalhos desenvolvidos em benefício espiritual e material do povo daquela localidade.

**AOS JOVENS POLONO-BRASILEIROS**  
Errata no artigo anterior (Nr. 4)  
"Uma causa, talvez mais importante, é eloquência da ocupação bolchevista..."  
LEIA-SE: "Uma causa, talvez mais importante, é conseqüência da ocupação"

## Instantâneos do Concílio

Cidade do Vaticano — CIC

● **Os Padres Conciliares** aprovaram as linhas gerais do Esquema sobre a Igreja por 2.231 votos contra 47.

● **O número dos Peritos conciliares** não será aumentado, por já estar adequado às exigências do Concílio.

● **Por desejo do Papa**, a Guarda Suíça não mais portará fuzil nas cerimônias da Basílica de São Pedro e

nos apartamentos do Vaticano.

● **Paulo VI nomeou** os Cardeais Bea e Antonutti membros da Congregação do Santo Ofício.

● **O Concílio incluiu** o problema do controle da natalidade na agenda dos temas a serem debatidos pelos Padres Conciliares.

## BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **Goulart reúne-se com deputados do PTB.** O presidente João Goulart fará encontro com 15 deputados federais do PTB, a fim de tratar das reformas da administração do País.

★ **Ameaçado o abastecimento energético de São Paulo.** A represa Billings que movimentava a hidrelétrica de Cubatão e que fornece a energia a São Paulo, está ameaçada de paralisação devido ao baixíssimo nível de água. A indústria paulista pretende conceder férias coletivas para os seus operários.

★ **Reunião de governadores em Curitiba.** Em vista do fracasso da reunião de governadores em Guanabara, que não quiseram tomar nenhuma atitude que pudesse agravar a crise no País, resolveu-se fazer nova reunião, desta vez na Capital paranaense, entre os dias 15, 16 e 17 de novembro próximo.

★ **Terminou a greve dos professores paulistas.** Foi encerrada a greve dos professores do Estado de São Paulo, que aceitaram a proposta do governo, o aumento de 40 por cento a partir do dia 1.º de outubro.

★ **Só Djalma Santos na Seleção Mundial.** Dos quatro brasileiros que foram convocados pela FIFA para formar a seleção que enfrentará a Inglaterra no dia 23, só se apresentou o zagueiro brasileiro — Djalma Santos. A seleção da FIFA formará assim: Jachin (URSS), Djalma Santos (Brasil), Schnellinger (Alemanha), Pluskal, Popular e Masopust (Tchecoslováquia), Kopa (França), Gaw (Escócia), Di Stefano (Espanha), Eusébio (Portugal) e Gento (Espanha).

★ **Agravou-se a situação no Rio Grande do Sul.** As águas do rio Guaíba voltaram a subir inundando toda a parte baixa da capital do Estado. Os quartéis da Brigada Militar foram colocados à disposição dos serviços de socorro que estão atendendo a 25 mil desabrigados.

★ **Fósforo vai custar Cr\$ 15,00.** Uma caixa de fósforos, com 45 palitos, vai passar a custar 15 cruzeiros, dentro de poucos dias. Esta decisão foi tomada pela SUNAB. O preço da gasolina por sua vez custa Cr\$ 49,70, o litro.

★ **Governadores redigem uma nota.** Durante o primeiro encontro de governadores em Guanabara, foi redigida uma declaração conjunta pela necessidade urgente das reformas de base e exigindo o respeito a todos os mandatos eletivos.

★ **Rede radiofônica pela democracia.** A partir de segunda feira passada, centenas de emissoras de rádio, de todo o País, formaram a "Cadeia Radiofônica da Democracia". No programa de estréia falaram os seguintes senhores: João Calmon, Roberto Marinho, Nascimento Brito e os diretores das Rádios: Tupi, Globo e Jornal do Brasil. — A Cadeia tem por finalidade: "lutar contra os agitadores comunistas que procuram levar o País à convulsão".

★ **Os comunistas perderam em Santo André.** Nas eleições do Estado de São Paulo, os candidatos comunistas foram derrotados em Santo André pela coligação PCP - PSD - UDN - PSP - PTN.

★ **Será reformado o Teatro Municipal no Rio.** O governo do Estado da Guanabara liberou verba de 20 milhões de cruzeiros para as obras de recuperação do Teatro Municipal e incumbiu os técnicos do Estádio do Maracanã de executar o trabalho.

★ **Tratores: 11.500 unidades até hoje — 40 mil até 1964.** A indústria nacional de tratores produziu, desde 1960, 11.500 unidades, já em uso na lavoura, que representam cerca de 4,37 por cento da frota nacional, que é de 80 mil tratores, de 143 marcas diferentes, das quais somente 6 mantêm serviços de assistência ao lavrador nacional.

### Sociedade "União - Juventus"

II.º ENCONTRO DAS TRADIÇÕES POLONO-BRASILEIRAS

Será realizado no dia 26 de outubro do corrente ano, o II.º ENCONTRO DAS TRADIÇÕES POLONO-BRASILEIRAS com a participação de Grupos Folclóricos, teatrais e de canto de várias cidades do Paraná e da Capital.

Local: Sociedade União Juventus, — Rua Carlos de Caralho, 575.

Horário: 20 horas. Entrada franca.

Diretor de Publicidade: JAN KANIAK